

Tradycyjnym zwyczajem, sięgającym początków bieżącego stulecia, wieś polska, a wraz z nią całe społeczeństwo, obchodzić będzie za kilka dni Święto Ludowe.

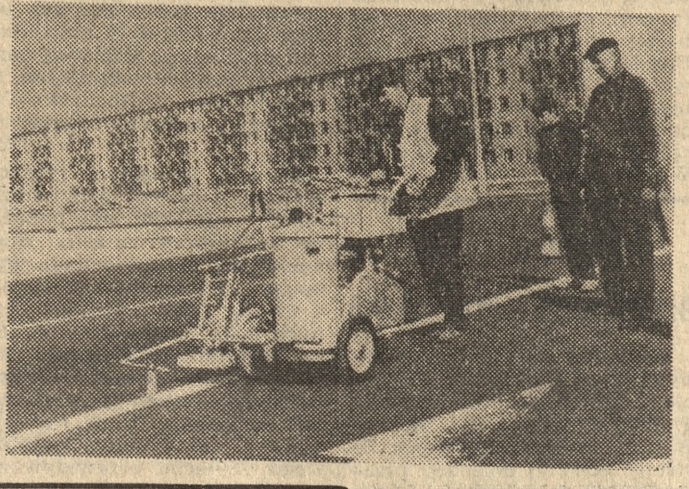
O głównych aspektach tego święta, przypadającego w tym roku na dzień 21 maja, mówi członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Edward Duda w wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi PAP:

Tegoroczne Święto Ludowe wieś polska obchodzić będzie z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec swego kraju. W okresie ostatnich 16 miesięcy rolnicy zanotowali poważne osiągnięcia w realizacji zadań produkcyjnych rolnictwa, wykorzystując sprzyjające warunki stworzone przez państwo. Wieś w pełni zaakceptowała politykę rolną PZPR i ZSL, uznającą wysoką rangę ekonomiczną i społeczną rolnictwa w przeobrażaniu gospodarki kraju.

Obchody Święta Ludowego — po raz pierwszy — będą uświetnione w społeczeństwie wiejskim przekonaniem, że aprobatą programu dalszego rozwoju kraju, wyrażoną w wyborach do Sejmu PRL, oznacza zobowiązanie do rzetelnej pracy każdego obywatela.

W dniu Święta Ludowego składamy podziękowanie mieszkańcom wsi za dotychczasowy trud, ich widoczne osiągnięcia, a jednoznacznie ukazujemy potrzebę dalszego wysiłku produkcyjnego, jako szansę dźwignięcia poziomu życia na wsi polskiej. (PAP)

Coś dla naszych miast



Gdańsk niedawno otrzymał zakupione w Szwajcarii urządzenie do malowania pasów na jezdni. Niewielka, doskonale soisująca się maszyna posiada zbiornik na 35 litrów farby. Regulacja systemu natryskowego jest automatyczna. Można nim malować pasy różnej długości i szerokości. Maszyna porusza się z szybkością 4 km na godzinę. Zamontowane są tu 4 pisale, w tym także do malowania szablonowego. Można wykonywać sirżalki i zebry oraz lakierować różne powierzchnie. Uniwersalna malowarka służyć może także do odświeżania tablic informacyjnych i znaków drogowych, a nawet samochodów. Na zdjęciu: w czasie malowania pasów w Olszynie-Przy- morzu.

CAF — fot. Uklejewski

Ratyfikacja układów z PRL i ZSRR ostatecznie zapewniona

Koalicja rządowa obiera kurs na wybory

Czwartek przyniósł potwierdzenie tego, że ratyfikacja układów wschodnich w Bundesradzie — w wyższej izbie parlamentu federalnego (przedstawicielstwo krajów federalnych) — jest ostatecznie zapewniona.

Z okazji Dnia Budowlanych

Wojewódzka akademia w Koninie

Wojewódzkie uroczystości z okazji tradycyjnego, dorocznego „Dnia Budowlanych” w br. odbyły się w Koninie. Do Domu Kultury Zagłębia Konińskiego na akademię przybyli z całej Wielkopolski delegacje załóg przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu materiałów budowlanych.

W akademii wzięli również udział: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Tadeusz Grabski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski, wiceprzewodniczący Rady Narodowej Poznania — Jerzy Langowski oraz gospodarze Ziemi Konińskiej.

W okolicznościowym wystąpieniu dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Jerzy Brzązda omówił osiągnięcia wielkopolskich budowlanych w ub. r. i przedstawił zadania na bieżące pięć lat. Stwierdził on m. in., że miniony rok przyniósł w przemyśle budowlanych dalszą poprawę w organizacji produkcji i zarządzania, w gospodarowaniu materiałami i sprzętem, w umocnieniu dyscypliny pracy. Poprawa w tym zakresie elementów działalności budowlanych wpłynęła na wzrost o blisko 8 proc., w stosunku do roku 1970 — wydajność pracy w wielkopolskim budownictwie.

Poważne zadania stoją przed budowlanymi do realizacji w ciągu bież. pięcioletki. W budownictwie mieszkaniowym na stapi np. wzrost o 25 proc. za dań, w stosunku do rezultatów uzyskanych w minionym planie 5-letnim.

Serdeczne pozdrowienia budowlanym od Komitetu Wojewódzkiego partii przekazał sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski.

Z kolei odbyła się dekoracja zbiorowymi odznakami — przedsiębiorstw. Odznaką „Za zasługi w rozwoju woj. poznańskiego” wyróżniono: Poznańskie Przedsiębiorstwo „Elektromontaż”, Poznańskie Przedsiębiorstwo „Mostostal” oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa nr 4. Odznakę Honorową Miasta Poznania wręczono przedstawicielom załóg: Zakładów Remontowych Maszyn Budowlanych „ZREMB” w Poznaniu oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa. (zet)

Spotkanie w Zabrzu 420 projektantów

W Zabrzu rozpoczęła się 18 bm. ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna na temat projektowania i postępu technicznego.

W konferencji uczestniczy 420 projektantów z instytucji naukowych oraz biur projektowych, głównie budowlanych, z całego kraju. Celem zabrzańskiego spotkania projektantów jest opracowanie takich metod i wniosków, które pozwolą na usprawnienie procesu inwestycyjnego już w fazie projektowania. PAP

W pierwszej połowie czerwca br.

Prezydent Tito uda się do ZSRR

Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — do Związku Radzieckiego przybędzie z oficjalną, przyjacielską wizytą prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii, Josip Broz Tito. Wizytę zapowiada się na pierwszą połowę czerwca br. (PAP)

Rozmowy brytyjsko-chińskie

Jak podano w Londynie podsekretarz stanu w Foreign Office, Anthony Royle złożył oficjalną wizytę w Chinach w dniach 30 maja — 8 czerwca. Będzie to pierwsza na tym szczeblu wizyta brytyjskiego wyższego urzędnika państwowego w ChRL.

Jak podają obserwatorzy w Londynie rozmowy Royle'a z chińskimi politykami obejmą szeroki zakres problemów, m. in. wojnę w Wietnamie i całą sytuację w Azji, stosunki Wschód Zachód, problemy ONZ oraz całokształt stosunków dwustronnych.

Wizyty prezydenta Bhutto

W Rawalpindi poinformowano, że prezydent Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto złoży w ciągu 12 dni wizyty oficjalne w kilku krajach muzułmańskich Bliskiego Wschodu i Afryki. W podróż po tych krajach prezydent uda się 29 maja. Odwiedzi on Turcję, Iran, Irak Liban, Mauretanie, Abu Zabi i Kuwejt.

Kryzys na Madagaskarze

Prezydent Madagaskaru, Philibert Tsiranana przekazał wszelkie pełnomocnictwa w sprawowaniu władzy głównodowodzącemu armii malgaskiej, gen. Ramanantsoa.

Szkoła w obliczu reform

Główne kierunki: wyrównanie poziomu nauczania i stworzenie zaplecza naukowego

W tym roku w grudniu, Komitet Ekspertów przedstawi raport o stanie oświaty. Będzie on podstawą do opracowania projektu systemu edukacji i wychowania, którego przygotowanie zbiega się z 200-rocznicą Komisji Edukacji Narodowej.

Z faktu tego wynikają określone zadania dla nowo powstałego Ministerstwa Oświaty i Wychowania, rzutuujące na program jego działania. Generalnie rzecz biorąc, musi ono podjąć szereg przedsięwzięć natury zasadniczej, stwarzających grunt dla przyszłej reformy systemu edukacji.

Sprawdzą się one do kilku kierunków:

Japońska wizyta delegacji Sejmu PRL

Na zaproszenie przewodniczących obu izb parlamentu japońskiego udaje się 21 bm. z 7-dniową wizytą do Japonii delegacja Sejmu PRL, pod przewodnictwem marszałka Sejmu Stanisława Gucwy.

W skład delegacji wchodzi: poseł Jan Szydlak, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — wiceprzewodniczący delegacji, oraz posłowie: Piotr Stefański — zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, członek Prezydium, sekretarz CK SD, Mieczysław Serwiński — zastępca przewodniczącego Komisji Górniczej, Energetyki i Chemii, Teresa Morawiec — zastępca przewodniczącego Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Eugeniusz Pacia — zastępca przewodniczącego Komisji Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego, Jerzy Piłskorz-Malecki — zastępca przewodniczącego Komisji Nauki i Postępu Technicznego, Bogdan Poprawa — członek Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Przewiduje się, że w czasie pobytu w Japonii delegacja Sejmu przeprowadzi rozmowy z parlamentarzystami japońskimi oraz zostanie przyjęta przez czołowe osobistości życia politycznego i gospodarczego Japonii. W programie przewidziana jest również podróż po kraju. (PAP)

● Pierwszy — to podjęcie środków zmierzających do wyrównania poziomu pracy szkół wszystkich typów i szczebli. Węzłową kwestią staje się tu sprawa szkół wiejskich — charakteryzujących się dużą liczbą placówek rozdzielonych, słabych, nie odpowiadających współczesnym wymaganiom. Wytłania się koncepcja powoływania szkół gminnych, jednostek silnych, dobrze zorganizowanych na czele których znajdowałby się dyrektorzy czuwający nad całością oświaty w danym rejonie.

● Następną kwestią — to podniesienie na wyższy poziom kryteriów oceny pracy szkół. Minister będzie mianował kuratorów i inspektorów powiatowych, wpływając na dobór odpowiednich kadr na te ważne stanowiska. Przewiduje się także powołanie w resorcie (o charakterze pionu wydziałowego) główną inspekcję szkół na.

● Trzeci kierunek działania to stworzenie zaplecza naukowego dla resortu oświaty i wychowania. Powołany zostanie zespół instytucji o określonym programie działania: instytut badań pedagogicznych, programów szkolnych, kształcenia nauczycieli, szkolnictwa zawodowego, badań nad młodzieżą.

Trzeba będzie niezwłocznie, w oparciu o wnioski Komitetu Ekspertów podejmować próby eksperymentalne, które będą wyprzedzać i torować drogę koncepcjom reformy systemu edukacji, pozwolą sprawdzić w

praktyce słuszność szeregu założeń. Odnosi się to m. in. do rozwijania systemu wcześniejszych zapisów szkolnych, wyrównywania startu dzieci przy stępujących do nauki, rozwijania sieci szkół specjalnych, dalszego różnicowania profilu liceów ogólnokształcących, reformowania szkolnictwa zawodowego itp.

Niektóre spośród planowanych przedsięwzięć zapoczątkowane zostaną tytułem eksperymentu prawdopodobnie z nowym rokiem szkolnym. Dotyczyć to będzie np. tworzenia szkół gminnych w poszczególnych powiatach. Rozważane jest także wprowadzenie zasady zniesienia drugoroczności w klasach od I — IV szkoły podstawowej. Szeroko można argumentować tę propozycję. Nie ulega kwestii, iż z punktu widzenia społecznego i interesu dziecka, przyniesie ona większe korzyści niż system obecnie obowiązujący. Dojrzeją także do dyskusji kwestia zachowania czy rezygnacji z egzaminów maturalnych.

Wymienione sprawy, to tylko wybrane z rejestru problemów stojących przed resortem oświaty i wychowania. Za poznaj z nimi dziennikarzy minister Jerzy Kuberski, na spotkaniu w dniu 18 bm. zorganizowanym przez Klub Publicystów Oświatowo-Wychowawczych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. (PAP)

XXV WPP

Znowu Labocha na drugiej pozycji

W czwartek, na XII etapie jubileuszowego Wyścigu Pokoju triumfowała znakomita taktyka szóstki ZSRR. Zwycięzca etapu Kraków — Rzeszów (158 km) został 21-letni Igor Moskalow, a jego drużyna powiększyła przewagę nad zespołem CSRS do 3:18. Na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie rzyszowskiej Stali polscy kibice gorąco oklaskiwali naszego reprezentanta Stanisława Labocha, który podobnie jak w Krakowie wpadł na metę na drugim miejscu.

Na starcie w Krakowie stanęło 62 kolarzy. Tuż po sygnale startu wyskoczył do przodu Nielubin i uzyskał 150-metrową przewagę.

wagę. Lider wkrótce został dogoniony, ale w peletonie stale ktoś próbował ucieczek. Na 23 km Krzeszowiec zjechał na pobocze szosy, upadł, otarł skórę na lewej nodze i uszkodził rower. Labocha i Kluj pomogli kolede doścignąć główną grupę.

Przed Tarnowem samotnie uciekał Fin Uusivirta, a w pojedynkę podążył za nim Wegier Gera. Była to akcja obliczona na wygranie lotnej premii w Tarnowie (75 km), ale Gera zachęcony powodzeniem walczył na przestrzeni ok. 70 km. W Tarnowie jako pierwszy przejechał linię premii Gera wyprzedzając o 14 sek. Uusivirta o 1,35 sek. Główną grupę, w której trzecie miejsce na finiszu zdobył Kubańczyk Rodriguez. Na 85 km grupa pościgowa wchłonęła Finę ale Gera stopniowo uzyskał ponad 3-minutową przewagę. Lotny finisz w Debicy (110 km) wygrał Gera przed Bułgarem Nikołewem i Francuzem Dutermem.

Na 3 km przed metą rozpoczął akcję Moskalow, za nim do startu ruszyli Bułgar Martinow, Francuz Magni i nasz debiutant Labocha. Moskalow jeszcze raz potwierdził swą sprinterską klasę i jako pierwszy wpadł w bramę stadionu i zwyciężył bezapelacyjnie. Labocha tym razem miał wielki zapas sił i pokonał w finiszu w pojedynku groźnego Francuza Magni, zdobywając 30-sekundową bonifikatę.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XII ETAPU

1. Moskalow (ZSRR)	— 3:54.00
2. LABOCHA	— 3:54.37
3. Magni (Francja)	— 3:54.52
4. Martinow (Bułgaria)	— 3:55.18
5. Moravec (CSRS)	— 3:55.25
6. Lussignol (Włochy)	— "
7. Schiffner (NRD)	— "
8. Oberfranz (NRD)	— "
9. KRZESZOWIEC	— "
10. Dmitriew (ZSRR)	— "
11. Vuorenheila (Finlandia)	— "

Strajk 300 tys. urzędników

W czwartek rozpoczął się strajk 300 tys. włoskich urzędników państwowych.

Strajk został proklamowany przez trzy największe włoskie centra związków zawodowych.

Do rangi ambasad

Stany Zjednoczone i Bengalia postanowiły wczoraj podnieść swe przedstawicielstwa dyplomatyczne do rangi ambasad. Ambasadorem USA w Bengali będzie dotychczasowy amerykański konsul generalny w Dhace.

Katastrofalne upały

Fala upałów w północnej części Indii nie słabnie. W ciągu ostatnich kilku dni na skutek uderu słonecznego w stanie Bihar zmarło 107 osób, a w stanie Uttar Pradesh 60.

W śróde, w Dulgapurze (Bengalia) jeden ślupkę rłci podkoczył do 50 st. Celsjusza, osiągając najwyższą temperaturę w bieżącym roku.

Jednocześnie z przekazaniem władzy wykonawczej gen. Ramanantsoa, prezydent Tsiranana oświadczył, że rozwiązał dotychczasowy rząd kraju. Gen. Ramanantsoa ma powołać nowy rząd. „Jestem przekonany — oświadczył prezydent — że gen. Ramanantsoa

PAP RADIO INF. WZ. TELEFONEM
RADIO INF. WZ. TELEFONEM PAP
INF. WZ. TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF. WZ. TELEFONEM
RADIO INF. WZ. TELEFONEM PAP

pokona wszystkie piętzące się dziś w naszym kraju trudności”.

Konferencja zbrojeniowa NATO

W czwartek rozpoczęła się w stolicy Danii konferencja grupy planowania atomowego NATO. Referat na temat planów zbrojeniowych tego bloku wygłosił minister obrony USA, Melvin Laird.

Amerykańska próba nuklearna

Amerykańska komisja energii atomowej ogłosiła w śróde, iż na poligonie atomowym w stanie Nevada przeprowadzono kolejną podziemną eksplozję nuklearną. Eksplozował ładunek, średniej

Układ o zakazie umieszczania broni „N” na dnach mórz

W czwartek przedstawiciele rządów ZSRR, USA i W. Brytanii złożyli dokumenty ratyfikacyjne układu o zakazie umieszczania na dnach mórz i oceanów oraz w ich głębinach broni nuklearnej i innej broni masowej zagłady.

W imieniu rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dokumenty złożyli w archiwach rządu ZSRR ambasadorowie tych państw w Moskwie Jacob Beam i sir John Killick, a w imieniu rządu radzieckiego minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko.

Dokumenty ratyfikacyjne układu zostały, również w czwartek, złożone w Waszyngtonie i w Londynie i w związku z tym układ wszedł w życie z dniem 18 maja 1972 r.

PAP

50 dzień ofensywy patriotów Wietnamu Południowego

Odwetowe naloty USA na DRW

Czwartek był 50 dniem ofensywy sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym. Prowadzona jest ona w dalszym ciągu z dużym rozmachem. Rzecznik reżimowy przyznał w czwartek w Sajgonie, że straty wojsk południowowietnamskich poważnie wzrosły.

Rzecznik podał, że w poprzednim tygodniu zginęło 758 żołnierzy sajgońskich, czyli o 155 więcej, niż 2 tygodnie temu. Ujawnił on, że szczególnie dotkliwe porażki poniesio

Nowy etap w stosunkach Wschód — Zachód

Opinia światowa o ratyfikacji układów NRF z Polską i ZSRR

Z różnych stron świata napływają pierwsze reakcje na ratyfikowanie w środę przez Bundestag układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską.

Moskiewska „Prawda” w czwartkowym numerze podkreśla, że zatwierdzenie układów jest poważnym sukcesem tych sił politycznych NRF, które opowiadają się za uznaniem realnej rzeczywistości, za poprawą stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, za polityką pokoju i współpracy w Europie.

Depesze z Waszyngtonu informują, że przywódcy USA z zadowoleniem przyjęli akceptację przez Bundestag układów NRF z ZSRR i PRL. Rzecznik

Białego Domu i Departamentu Stanu nie złożył co prawda oświadczeń oficjalnych na głosowanie w Bundestagu, lecz w kołach oficjalnych stolicy USA podkreśla się, że chodzi tu niewątpliwie o wydarzenie pozytywne, stanowiące nowy etap w polepszeniu stosunków między Wschodem a Zachodem Europy.

Pierwsze oficjalne reakcje na ratyfikację układów napłynęły w środę wieczorem z Hagi i Kopenhagi. Premier Danii Jens Otto Krag określił głosowanie w Bonn jako historyczne. Wyraził on podziw dla kanclerza Willy Brandta za jego odwagę i dalekowzroczną politykę wschodnią, stwierdzając, że kamień węgielny w odprężeniu między Wschodem a Zachodem został już położony.

W Hadze rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Holandii oświadczył, że rząd holenderski ma nadzieję, iż głosowanie w Bundestagu wniesie ważny wkład w dalszą poprawę stosunków między Wschodem a Zachodem.

W Japonii przyjęto wiadomość o ratyfikacji przez Bundestag układów zawartych ze Związkiem Radzieckim i Polską jako krok na drodze do dalszego odprężenia w Europie.

Tsutomu Wada, dyrektor biura ds. informacji i kultury w ministerstwie spraw zagranicznych Japonii wyraził przekonanie, że układy te zostaną także ratyfikowane przez Bundestag.

Decyzja Bundestagu jest przedmiotem licznych komentarzy prasy światowej. Temat ten zajmuje czołowe miejsca na szpaltach dzienników Paryża, Londynu, Nowego Jorku i innych stolic oraz wielkich miast świata.

Gaullistowski dziennik „Nation” stwierdza, że Europejczycy oczekiwali ratyfikacji układów jako udokumentowania odprężenia między Wschodem a Zachodem.

Dzienniki francuskie wskazują na sukces polityki Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, podkreślając równocześnie, że ratyfikacja układów otworzy drogę do wprowadzenia w życie innych porozumień osiągniętych między Wschodem a Zachodem oraz ułatwi rozmowy, jakie prowadzić będą w Moskwie Richard Nixon i Leonid Breżniew. Wskazuje się również, że ratyfikacja ułatwi zorganizowanie europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Terminarz podróży Nixona

Rzecznik prasowy Białego Domu, Ronald Ziegler, podał o wiadomości przewidziany terminarz podróży prezydenta Nixona do Związku Radzieckiego, Iranu i Polski.

Prezydent opuści Waszyngton w sobotę 20 maja i tego samego dnia wieczorem przyleci do Austrii, gdzie spędzi niedzielę. W poniedziałek 22 maja przybędzie do Moskwy. Wtorek, środa, czwartek i piątek zarezerwowane są na rozmowy polityczne w Moskwie. Ziegler oświadczył, że nie może jeszcze podać ani kto będzie uczestniczył w tych rozmowach, ani żadnych innych szczegółów.

W sobotę 27 maja prezydent odwiedzi Leningrad, a w poniedziałek 29 bm. Kijów. (Program na 28 jest nieustalony).

Prezydent Nixon opuści Związek Radziecki we wtorek 30 maja w południe i uda się do Teheranu.

Prezydent Nixon przebywać będzie w Polsce w środę 31 maja i czwartek 1 czerwca. Do Waszyngtonu powróci w późnych godzinach wieczornych 1 czerwca.

Rzecznik Białego Domu poinformował, że w czasie wizyty w Związku Radzieckim prezydentowi Nixonowi będą towarzyszyli: sekretarz stanu USA Rogers, specjalny doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Kissinger oraz dyrektor agencji ds. rozbrojenia i kontroli zbrojeń Smith.

Wraz z delegacją do Związku Radzieckiego uda się 182 dziennikarzy. (PAP)

Dzienniki brytyjskie wyrażają zadowolenie z ratyfikacji układów. Organ kół przemysłowych i gospodarczych W. Brytanii „Financial Times” stwierdza, że po wielu tygodniach od rancania debaty ratyfikacyjnej należy powitać głosowanie w Bundestagu z oznaką ulgi. Nawet konserwatywny „Daily Telegraph” zalicza układy do najbardziej historycznych wydarzeń w stosunkach między Wschodem a Zachodem. (PAP)

Delegacja „Fiata” przebywała w Warszawie

W dniach 17—18 bm. przebywała w Warszawie delegacja dyrekcji generalnej firmy Fiat z dyrektorami: Vincenzo Buffa i Ermanno Pedrana. Ze strony polskiej delegacji przewodniczył podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego — Janusz Szotek. Rozmowy dotyczyły współpracy między MPM i S. A. Fiat. Delegację przyjął minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk.

PAP

Rozstrzygnięto konkurs na budowę siedziby PAP i CAF

Inż. J. Buszkiewicz wśród laureatów

Rozstrzygnięto został konkurs na realizację budynków, które w Warszawie, przy Placu Trzech Krzyży, (na zapleczu obecnego Instytutu Gluchoniemych), będą wspólną siedzibą Polskiej Agencji Prasowej i Centralnej Agencji Fotograficznej. Na konkurs wpłynęło ponad 40 projektów. Członkowie jury przyznali równorzędne nagrody: autorami trzech z nich są zespoły architektów warszawskich, kierowane przez Dżierszkę, Ryszarda Trzaskę i Kuczę-Kuczyńskiego; równorzędną z nimi nagrodę otrzymał inż. arch. Jerzy Buszkiewicz, główny architekt Poznania.

Po otrzymaniu tej wiadomości zwróciliśmy się do poznajskiego laureata z prośbą o krótką informację na ten temat.

— Był to jeden z najtrudniejszych konkursów — stwierdza nasz rozmówca — w takich w ogóle brałem udział.

Warto przypomnieć, że nasz rozmówca jest laureatem ponad 40 nagród zdobytych w konkursach krajowych i zagranicznych.

— Konkurs na siedzibę PAP i CAF, czyli — jak to popularnie się mówi — fabrykę informacji pisanych i fotograficznych był trudny przede wszystkim ze względu na technologię i realizację tego projektu. Chodziło jednocześnie — mówi inż. J. Buszkiewicz — o zaprojektowanie najnowocześniejszego obiektu, tak pod względem architektonicznym jak i przede wszystkim

Rejsy przyjaźni okrętów ZSRR

Agencja TASS podała, że zgodnie z osiągniętym porozumieniem do portów Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji i Austrii zawiąże w maju — czerwca z przyjaźnią wizytą eskadra radzieckich okrętów wojennych odbywająca rejs szkoleniowy po Dunaju.

W czwartek do Rumunii z przyjacielską wizytą przybyła eskadra okrętów wojennych radzieckiej floty czarnomorskiej. Eskadra przeprowadza pływanią szkoleniowe na Dunaju i odwiedza miejsca bitew dawnej flotyllii dunajskiej, która uczestniczyła w wyzwoleniu państw naddunajskich spod okupacji hitlerowskiej. (PAP)

Powstaje program rozwoju komunikacji

Przygotowania do zwiększonego programu budownictwa mieszkaniowego obejmują cały kompleks zagadnień. Jednym z czynników wpływających w sposób istotny na strukturę przestrzenną naszych miast są drogi i ulice. Dlatego też, obok programów działania w innych dziedzinach, również i program rozwoju dróg znajduje się obecnie na warsztacie placówek naukowych i odpowiedzialnych za te sprawy resortów.

Do długofalowy plan działania w zakresie rozwoju dróg i komunikacji miejskiej ma być gotowy do końca czerwca br. Jego założenia były przedmiotem dyskusji na krajowej naradzie zorganizowanej 18 bm. w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Z oceny istniejącej sytuacji wynika, iż rozwój dróg i komunikacji miejskiej nie nadążał za rozbudową miasta. Stan wielu ulic nie odpowiada wymogom współczesnego ruchu, a układy komunikacyjne licznych miast już obecnie nie mogą sprostać rozwijającej się motoryzacji. Coraz większe trudności występują z parkowaniem pojazdów. Plan rozwoju miast i budownictwa najbliższego 20-lecia, przewidywany rozwój motoryzacji (prawie 11-krotny do 1990 r.) rodzą potrzebę podjęcia intensywnych prac nad koncepcją rozwoju dróg miejskich, opracowania programu działania i zabezpieczenia jego realizacji.

Nad stworzeniem takiego programu pracuje obecnie ze-

spół specjalistów, którego prace koordynowane są przez Instytut Gospodarki Komunalnej. Wykorzystuje on dotychczasowe opracowania i doświadczenia poszczególnych miast, dorobek innych krajów, wyniki badań prognostycznych w dziedzinie komunikacji miejskiej i ogólnokrajowej, prognozy rozwoju urbanizacji.

Proponuje się m. in. wprowadzenie podziału miast na 5 grup i w zależności od ich wielkości przyjęcie różnicowanych zasad kształtowania systemów komunikacyjnych. Ustalona zostanie także wynikająca z hierarchii ważności kolejność i etapy realizacji poszczególnych prac przy uwzględnianiu systemu dróg i komunikacji miejskiej. (PAP)

XXV Wyciąg Pokoju

Dokończenie ze str. 1

12. Parise (Włochy)	—	”
13. Bricelj (Jugosławia)	—	”
14. Zeman (CSRS)	—	”
15. Ballardin (Włochy)	—	”
16. KLUJ	—	”
17. Busi (Węgry)	—	”
18. Milsett (Norwegia)	—	”
19. Bodier (Francja)	—	”
20. POLEWIAK	—	”
32. SZURKOWSKI	—	”

KLASYFIKACJA DRUZYNOWA XII ETAPU:

1. ZSRR	— 11:44.50
2. POLSKA	— 11:45.27
3. Francja	— 11:45.41
4. Węgry	— 11:46.05
5. Bułgaria	— 11:46.04
6. Finlandia	— 11:46.12
7. Włochy	— 11:46.15
8. NRD	—
9. CSRS	—
10. Norwegia	—
11. Maroko	—
12. Rumunia	—
13. Kuba	—

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH

1. NIELUBIN (ZSRR)	— 39:59.31
2. Moravec (CSRS)	straty do lidera 7 sek.
3. Kuehn (NRD)	— 50 ”
4. Goretow (ZSRR)	— 1:09 min.
5. Gusiatnikow (ZSRR)	— 1:35 ”
6. Hrazdira (CSRS)	— 2:08 ”
7. Tollet (Francja)	— 2:16 ”
8. Moskalow (ZSRR)	— 2:52 ”
9. Bartnicki (CSRS)	— 3:01 ”
10. Gonschorek (NRD)	— 4:06 ”
11. Oberfranz (NRD)	— 4:14 ”
12. Dmitriew (ZSRR)	— 4:16 ”
13. Schiffrer (NRD)	— 4:20 ”
14. Wesemann (NRD)	— 4:37 ”
15. Hava (CSRS)	— 4:48 ”
16. Duterme (Francja)	— 5:04 ”
17. Zeman (CSRS)	— 6:54 ”
18. Andronache (Rum.)	— 8:14 ”
19. Takacs (Węgry)	— 13:26 ”
20. Bielousow (ZSRR)	— 13:42 ”
21. Dockx (Belgia)	— 13:57 ”
22. SZURKOWSKI	— 14:05 ”
23. POLEWIAK	— 14:56 ”
29. KRZESZOWIEC	— 18:29 ”
38. LABOCHA	— 26:30 ”
34. KLUJ	— 27:48 ”

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA PO XII ETAPACH:

1. ZSRR	— 119:57.45
2. CSRS straty do lidera 3,18 min.	
3. NRD	— 3:57 ”
4. Bułgaria	— 17:59 ”
5. Francja	— 27:34 ”
6. POLSKA	— 46:39 ”
7. Włochy	— 47:58 ”
8. Rumunia	— 52:50 ”
9. Kuba	— 53:45 ”
10. Węgry	— 55:15 ”
11. Finlandia	— 1:31,48 godz.
12. Norwegia	— 1:53,15 ”
13. Maroko	— 1:53,24 ”

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH KOLARZY:

1. Moravec (CSRS)	— 27 pkt
2. Dmitriew (ZSRR)	— 24 pkt
3. Goretow (ZSRR)	— 22 pkt
4. KRZESZOWIEC	— 21 pkt
5. Gera (Węgry)	— 20 pkt
6. Nielubin (ZSRR)	— 18 pkt
7. SZURKOWSKI	— 16 pkt

*
Dzisiaj rozegrany zostanie XIII przedostatni etap Wyciągu Pokoju — na trasie Rzeszów — Lublin długości 162 km. Lotne finisze znajdą się na 51 km w Nisku i na 113 km w Krasniku. Start nastąpi o godz. 13.10, a przyjazd na metę ok. godz. 17-tej.

Rozmowy Tito — Ceausescu

Jak już informowaliśmy, we wtorek nastąpiło uroczyste otwarcie wielkiego kompleksu hydroenergetycznego i żeglownego Dżerdap — Żelazne Wrota na Dunaju. W inauguracji wzięli udział prezydent Jugosławii Josip Broz Tito i przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu.

W drodze sformułowania obu państw prze prowadzili w Kladovie po stronie jugosłowiańskiej rozmowy na temat stosunków dwustronnych, jak też aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Tito i Ceausescu poświęcili wiele uwagi potrzebie dalszego rozwoju współpracy z krajami sąsiednimi oraz z innymi państwami. Mówiono o potrzebie rozwoju stosunków i współpracy z krajami socjalistycznymi, jak również o dalszym rozwoju współpracy między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Po zakończeniu rozmów prezydent Tito zaprosił przewodniczącego Rady Państwa SRR Nicolae Ceausescu do złożenia wizyty w Jugosławii. Zaproszenie zostało przyjęte. Wieczorem obaj sformułowania udali się w drogę powrotną do Bukaresztu i Belgradu. (PAP)

W Anoli

RPA pomaga Portugalii tłumić ruch wyzwoleniczy

Na zorganizowanej we wtorek w Kampali konferencji prasowej przedstawiciele Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) poinformowali, że RPA wysłała do Angoli wojska, by pomóc siłom portugalskim w walce z afrykańskimi partyzantami. Członek wojskowego i politycznego komitetu koordynacyjnego MPLA, Filipe Floribert, oświadczył także, że Portugalia werbuje południowoafrykańskich, niemieckich i amerykańskich najemników do walki w Afryce.

Wojska RPA, udzielając pomocy wojskom portugalskim, mają swoją bazę w Lusó, w północno-wschodniej Angoli. Portugalczycy korzystają też z południowoafrykańskiego sprzętu wojennego oraz zatrudniają pilotów z RPA.

Floribert poinformował, że MPLA kontroluje dziś jedną czwartą terytorium Angoli i prowadzi walkę zbrojną przeciwko Portugalczynom w dwóch trzecich wszystkich dystryktów kolonii. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Luczak

Optymistyczne tendencje

W kwietniu wartość wykonanych w Wielkopolsce robót inwestycyjnych, remontowych i konserwacyjnych osiągnęła rekordową sumę 960 milionów złotych. W historii wielkopolskiego budownictwa zdarzyło się to tylko dwa razy: w czerwcu i we wrześniu roku ubiegłego, a więc w pełni sezonu i w końcu kwartałów. Tym razem notujemy takie wydarzenie po raz pierwszy na początku roku. Zapewne już w maju budowlani wyrenują swoje roboty na miliard złotych i oddadzą będziemy operowali już miliardami, nawet w skali miesięcznej.

W kwietniu zanotowaliśmy też inne godne uwagi polepszenie sytuacji. Spośród bez mała stu różnych przedsiębiorstw budowlanych egzystujących w Wielkopolsce tylko jedno nie udało się wykonać swych 4-miesięcznych zadań: konińskie. Tak dobrze nie było w tej dziedzinie nigdy. Zawsze „spóźnionych” przedsiębiorstw było

kilka, jeśli nie kilkanaście. Jeśli zjawisko zanikania maruderów powtórzy się w następnych miesiącach, będzie to oznaczać, że polepszenie sytuacji w budownictwie jest utrwalającą się tendencją.

Gdyby tak jeszcze udało się znaleźć szczęśliwą formułę meldunków o wykonaniu planów. Bo dotychczas obowiązująca formuła o „przerobie”, która odpowiada na pytanie, czy przedsiębiorstwo potrafiło „przerobić” (czytaj: wydać i udokumentować ten wypadek) zaplanowaną kwotę pieniędzy? A naprawdę, to nie zawsze wiadomo: dobrze to czy źle, gdy przedsiębiorstwa nie wydają wszystkich planowanych kwot?

Tempo wydawania pieniędzy na roboty inwestycyjne, remontowe i konserwacyjne (według oficjalnej nomenklatury, roboty te nazywają się produkcją podstawową budownictwa) jest w Wielkopolsce duże. W

ciągu 4 miesięcy br. wydano u nas na te cele 3 miliardy 239 milionów zł, a więc o 20,6 procent więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku i o 8,2 procent więcej, niż przewidywał plan. Trudno już teraz określić efekty, te bowiem ujawniają się dopiero po całkowitym zakończeniu robót, np. w przypadku poznańskiej Kaponiery — znane będą dopiero za dwa lata. Dlatego też ilekroć piszę o realizacji planów przez budownictwo, to zawsze zastanawiam się nad tym, jakie będą owoce dzisiejszych wydatków?

Najszybciej dojrzewają owoce nakładów na budowę mieszkań. W tej dziedzinie cykl inwestowania jest stosunkowo krótki. Toteż wiadomo już, że w ciągu minionych 4 miesięcy, budowlani oddali do użytku 500 mieszkań na Ratajach, 464 na Winogradach oraz 1189 w innych osiedlach i miejscowościach, wykonując roczny plan w 26,7 procentach. Wiadomo też, że są to mieszkania większe od budowanych dawniej i lepiej wykonane. Taką jest opinia użytkowników. Pozostaje pytanie: czy równie pozytywną opinię o dziele budowlanych wydadzą przyszli użytkownicy stawianych obecnie obiektów przemysłowych, komunalnych i usługowych? Miejmy nadzieję, że tak.

W drugim roku 5-latkę w ujęciu ogólnym budownictwie Wielkopolski zatrudnionych jest 65 000 osób, o 2500 osób więcej, niż o tej samej porze przed rokiem. Bezpośrednio w produkcji podstawowej, pracuje 34 300 osób, a pozostali — w różnych dziedzinach zaplecza. Dzięki zapleczu wydajność pracy robotników, w porównaniu z kwietniem ubr., wzrosła przeciętnie o 17,8 procent. Bardzo wysoko.

Tu znowu nasuwa się refleksja. Wydajność pracy w budownictwie mierzy się, dzieląc wartość produkcji przez liczbę zatrudnionych. Moga więc zdarzać się i takie sytuacje, że wystarczy tylko budować drożej, aby nie kiwnąć palcem przy stałej liczbie robotników, uzyskiwać taki wzrost wydajności, jaki akurat jest mile widziany.

Drugi postulat wysuwany na tych łamach od lat, dotyczy więc zmiany sposobów mierzenia wzrostu wydajności pracy. (pch)



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportażu i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy Inicjatywy ludzi z miasta

PIŁY

Dzisiejsza Piła, a zwłaszcza jej centrum, w niczym nie przypomina miasta, które było w 80 procentach zniszczone wojną. Nowoczesne, luźno stojące wśród zieleni, bloki sprawiają, że pilskie centrum rzuca się w oczy każdemu przybyszowi. To, co było najbrzydszym fragmentem miasta — Gwda z jej nabrzeżem — stało się jego największą ozdobą. Wzdłuż brzegów rzeki powstają piękne planty z utwardzonymi alejkami spacerowymi, które nocą rozjaśniają estetyczne latarnie. Jeszcze nie wszystko jest gotowe, jeszcze sporo wody w Gwdzie przepłynie zanim świeżo posadzone krzewy, a tym bardziej drzewa, rozrosną się i na stałe wrosną nie tylko w krajobraz miasta, ale także w wyobrażenia i nawyki mieszkańców. Mam tu na myśli między innymi to, że wkrótce te planty staną się po obu brzegach rzeki ulubionym miejscem spacerów i zaczętnięcia łyku świeżego powietrza. Już teraz zresztą w dni świąteczne schody prowadzące od przyczółku mostowego w dół na teren plant są często tłumem pamiątkowych zdjęć. To jest rzeczywiście miejsce efektowne zarówno architektonicznie jak i widokowo i trudno się dziwić takiemu zwyczajowi.

Mówią mi o tych sprawach podczas spaceru właśnie wzdłuż Gwdy I sekretarz Komitetu Powiatowego w Pile — Trzciance Marian Cybulski i przewodniczący Prezydium MRN w Pile Henryk Pankau.

ULUBIONE MIASTO

Od nich się dowiaduję, że właściwie ten rzucający się w oczy ład miasta, jest w ołbrzymiej części zasługą samych mieszkańców, którzy nie szczędzą ani czasu, ani środków na czyny społeczne organizowane przez działaczy Frontu Jedności Narodu. — Nie możemy przecież liczyć tylko na państwo — słyszę. — W bieżącym roku dostajemy na czyny społeczne milion złotych dotacji, a sami wypracujemy sześć milionów.

— Co chcecie za te środki zrobić?

— Zbudować nowy przekaznik telewizyjny, Park 25-lecia, ten nad rzeką, uporządkować Plac Lotnika, to znaczy stworzyć rondo i postawić pomnik-samolot, kontynuować prace nad budową stadionu przy ulicy Mickiewicza, a przede wszystkim kontynuować dalsze rozwijanie małej architektury. Piłskie osiedla słyną zielenią.

Parę chwil potem już sam konfrontuję te słowa ze stanem faktycznym. W jednym z domów przy ulicy Wodnej, otoczonym zadbaną zielenią, mieszka Jan Lewandowicz, człowiek, mający za sobą piękną przeszłość rewolucjonisty z 1917 roku i działacza. Ale nie przeszłość jest powodem zainteresowania dziennikarza jego osobą. Lewandowicz w miejscu swego zamieszkania pełni funkcję przewodniczącego komitetu blokowego. Jest jednym z tych ludzi, którym miasto zawdzięcza swój wygląd. Wprawdzie w tym przypadku chodzi tylko o małą architekturę jednego bloku, ale przecież z bloków składa się miasto. Gdyby każdy blok miał takiego niespokojnego ducha, miasto byłoby jeszcze piękniejsze, choć i tak jest piękne.

Niestety, Jana Lewandowicza nie zastałem w domu. Był chyba na swej działce, lecz nikt mi nie potrafił wyjaśnić gdzie to jest. Ciekawy opinii o Lewandowiczu, na chybił trafił zadzwoniłem do drzwi jednego z sąsiadów. Mówi pan Józef Lech:

— To starszy już człowiek i może dlatego trochę „trudny”, czasami nawet na kogoś krzyknie, ale nigdy nie bez powodu. Taki sposób postępowania sprawia, że nawet się trochę jednemu czy drugiemu „narażę”, ale gdyby nie on, na pewno byśmy tego, co pan dookoła domu widzi, nie zrobili.

Nie dalej jak w zeszłym tygodniu pracowaliśmy wokół naszego domu, robiliśmy wiosenne porządki. On nas zwołuje, chodzi z listą, zawiadamia, organizuje czyny, stara się o sprzęt. Ale i sam interesuje się wyglądem skwerów, ciągle coś grabi, coś naprawia. Kiedy goni brudasów i krzyknie, gdy przylapie na zaśmiecaniu klatki schodowej to ma rację.

Ciekawe, ilu podobnych do Jana Lewandowicza jest ludzi w Pile? Gdy się patrzy na to miasto, zwłaszcza tam, gdzie stoją nowe domy i tam, gdzie ręka architekta i urbanisty wprowadziła nowy układ, widząc coś, co sprawia, że zaczyna się to miasto lubić. Ciąg handlowy przy Alei Piastów jest imponujący.

Buduje się w Pile pierwsze typowe punktowe 11-kondygnacyjne. Podkreśla one jeszcze wyrazistość wielkomiejskiego charakteru centrum i na pewno w jakimś stopniu przyczynia się do poprawienia sytuacji mieszkaniowej w bez mała 50-tyśmiesięcznym mieście, w którym 3 tysiące spółdzielców czeka na mieszkanie. W tym roku odda się do użytku 430 mieszkań. Ale to jest inny temat.

Charakterystyczne, że Piła, mimo szybkiego wzrostu w ostatnich latach, nie tylko że nie cierpi na brak usług, zaplecza handlowego, szkolnictwa itp.

Nie wiem, czy jest w województwie drugie miasto o tak rozwiniętym szkolnictwie zawodowym. Kształcą ono fachowców w 14 specjalnościach, między innymi w tak rzadkich jak technik-geolog czy technik-wiertacz, tu bowiem wśród innych szkół działa technikum górnictwa naftowego. Wspominam o tej wszechstronności oświatowo-zawodowej Piły również dlatego, że jest ona prężnym ośrodkiem przemysłowym, które już teraz promieniuje na powiaty ościennie, także te w województwie koszalińskim. A jeżeli przystąpi się w Pile do budowy wielkiej fabryki włókien syntetycznych, wartości rzędu 10 miliardów złotych, o zatrudnieniu około 6 tysięcy ludzi, stanie się miasto nad Gwdą prawdziwym centrum przemysłu.

W odczuciach szarego miesza

Dokończenie na str. 4

MARIAN FLEJSIEROWICZ

PASZPORT

Z BIAŁYM ORZEŁKIEM

Korespondencja z NRF

Mam taki paszport, pospolita to rzecz, BIAŁY ORZELEK i tych kilka liter pod spodem. Nigdy też nie doznaję żadnych emocji, gdy go wyciągam z kieszeni i się nim legitymuję. Ale spotkałem człowieka i to tu, w Niemieckiej Republice Federalnej — w sławnym na świat Heidelbergu, który biorąc mój paszport do ręki z wyjątkiem się rozplakał. Zygmunt Kaźmierczak, powstaniec warszawski, pseudonim „Rudy” ze zgrupowania „Sosny”.

Zapyta ktoś: no, dobrze, ale na jakich w takim razie drogach pan Zygmunt Kaźmierczak uznał za możliwe zamianę jednego orla na inny, tyle że o odmiennym krańcowo kolorystyce? Otóż w ogóle nie uznał, tylko jak wielu, wielu tu pozostałych po wojnie osiadłych Polaków przyjął paszport „bezpieczeństwa”. Potem jednak, w miarę upływu lat czas odmiennia ludziom spojrzenia, każe im dostrzec inne kategorie wartościowań człowieka, tak że — jak to się stało z panem Kaźmierczakiem po całym ćwierćwieczu — patrzy się na ów dokument stale obecny w portfelu, niczym na zadkę z każdym rokiem boleśniejszą, aż w końcu nachodzi u ludzi taka chwila, gdy pojmują, iż dalej już ani kroku, że trzeba coś w końcu uczynić, albo z tym fałszem w kieszeni rabnąć sobie po prostu w łeb. No i tak też spostrzegają nagle, że trzymając kłamek w dłoni do drzwi Związku Polaków „Zgoda”, aby w tym patriotycznym stowarzyszeniu, kultuwującym z serdeczną troską polską kulturę i więzi z krajem — odrabiać całymi latami ów błąd, jaki się niedługo w życiu popełniło. Żeby doczekać się wreszcie w nagrodę małej przesyłki z ojczyzny zawierającej dokument, który nie w zasadzie w statusie prawnym Polaka osiadłego w NRF nie zmienia, nawet prawa do renty, ale za to ma jedno na okładce: BIAŁEGO ORZEŁKA i napis: POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA.

Powiadam: dla mnie — tak jak dla każdego Polaka w kraju — żaden powód do objawiania wzruszeń, ale trzeba tu jednak być pośród ludzi, na przykład w Mannheimie, czy Ludwigshafen, porozmawiać z panem prezesem Mirosławem Szwece, zajrzeć do tych teczek z podaniami, tak skrupulatnie prowadzonych przez panią Marię Gise lub posłuchać długich rozmów i wyjaśnień udzielanych przez pana Stefana Perkowskiego, zdesperowanym brakiem poczucia tożsamości z „krajem” Polakom. No i

ujrzeć na własne oczy jak to w czasie przygodnego zebranka w Ludwigshafen z 80 zaledwie kieszeni — gdy pada hasło „Zamek Królewski” — wysypuje się w oka mgnieniu aż ponad 1000 marek, aby cokolwiek inaczej spojrzeć na ten mały skrawek na mapie, który zwie się naszą ojczyzną.

Nic jednak, żaden film, ani najlepiej zestrzelone nawet słowa nie są w stanie w przybliżeniu oddać tego drżenia rąk trzydziestoletniej Słazaczki, tego skurczu na twarzy, po prostu tej chwili, gdy z rozrywanej koperty wyjmuję się wreszcie coś, na co latami pracy w „Zgodzie” się wreszcie zasłużyło i co jest też dokumentem, że ojczyzna coś komuś tu wielkodusznie przebaczyła. Cóż, widziałem już w życiu wiele, ale nie zapomnę co to oznacza wziąć na obczyźnie paszport do rąk, z tym skromnym, białym orzełkiem.

JERZY GREN

Sylwetki sceny i estrady

Warto robić dobry teatr

Dyrektorka teatru młodych i gniewnych w Kaliszu, jak przystało na szefa tego typu sceny, jest osobą młodą, energiczną, o milej, aktorskiej aparycji. Przed laty czynna koszykarka poznańskiej „Olimpii” i to z okresu kiedy klub ten się gał po mistrzowskie tytuły, rozpoczęła studia od etnografii na UAM, aby bezpośrednio po pierwszym swym dyplomie, uzyskanym na Uniwersytecie Warszawskim, kontynuować je dalej na reżyserii w warszawskiej PWST. Patent reżyserki uzyskała w 1966 roku i od razu też rozpoczęła pracę na scenie. Dwa lata była reżyserem w Białymstoku za dyrektora Jerzego Zegalskiego i tam też zrealizowała swój pierwszy głosny w kraju spektakl Pinterowskiego „Dozorcy”, potem przez rok była w Nowej Hucie, aby w 1968 roku powrócić do Poznania jako reżyser Teatru Polskiego.

W Poznaniu miała Izabella Cywińska cztery premiery przygotowując „Kłatwę” Wyspiańskiego, „Don Karlosa” Schillera, „Szaloną Julkę” Kisielewskiego oraz „Przeziębłą” Żeromskiego. W Warszawie zrealizowała „Szklaną menażerie” Williama w Teatrze Współczesnym, „Taniec śmierci” Strindberga w „Rozmaitościach” oraz bardzo zabawny spektakl w STS-ie „Początek się nie myli”. Tymczasem była jeszcze współpracą z Teatrem Polskiego Radia, na któ-

ra złożyło się kilkanaście studiów, w sumie około 60 godzin na antenie.

W 1970 roku rozpoczęła Izabella Cywińska, nowy zupełnie rozdział w swej artystycznej karierze, obejmując po Alinie Obidniak, dyrektorkę Teatru Bogusławskiego w Kaliszu. Nie trzeba tu chyba w ogóle dodawać, że dwa pierwsze sezony jej dyrekcji w tym mieście, stały się okresem szczególnego zupełnie rozwoju teatralnego Kalisza. Na przykładzie właśnie Kalisza, mówi się i pisze obecnie w Polsce o szansach teatru na tzw. prowincji. Tutaj zjeżdżają krytycy teatralni z całej Polski na swe sesje wyjazdowe, tutaj jest centrum młodego, poszukującego teatru, w szerszej skali ogólnokrajowej. Za to właśnie otrzymał teatr wojewódzką nagrodę za upowszechnianie kultury w lutym tego roku. O tym także świadczy najlepiej wysoka pozycja kaliskich spektakli na listach nagród kolejnych dwóch ostatnich festiwali nad Prosną. Jaką rolę pełni jednak tego typu teatr w miejscu swego działania, na kogo może tutaj liczyć, w kim przede wszystkim widzi swego najważniejszego partnera? O tym właśnie chcemy dziś dowiedzieć się od kaliskiej pani dyrektorki.

Bardzo chęć udowodnić — mówi I. Cywińska — że i bez „Tredowatej” i w ogóle bez żadnej rzeczy pod „publiczkę”, wyjdziemy również w tym sezo-

Izabella Cywińska, dyrektorka teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu.
Fot. — Marek Holzman



nie na czysto, bez żadnych strat w planach widzów, bez obniżenia frekwencji. Przede wszystkim staramy się swoimi spektaklami trafić do młodzieży szkolnej i w ogóle do ludzi młodych, i wydaje się na przestrzeni tych dwóch sezonów, że oni istotnie popierają nas, że aprobaują to, co robimy. Z widzami starszymi, dorosłymi, jest nieco gorzej. Uważamy jednak, że nie o wszytkich widzów trzeba się bić, że nie na wszystkich musi nam ko niecznie zależeć. Wiem dziś jednak jedno, że w Kaliszu są widzowie, dla których warto robić dobry teatr, nie szczędzić pracy, zapału, wyrzeczeń. Założyliśmy bowiem sobie na wstępie w naszym gronie, że widza trak-

tować będziemy w naszym teatrze serio, że widz znacznie bardziej przygotowany jest do odbioru sztuki, niż się to powszechnie sądzi. I znaleźliśmy istotnie takich widzów na naszej widowni.

W środowisku teatralnym, jak się orientuję, z pewnym niepokojem mówi się obecnie o tzw. eksperymentach warszawskim, a więc nowym systemie finansowania teatrów, zakładającym z góry określoną na cały sezon pulę dofinansowania?

— To prawda, od 1 stycznia tego roku szanse uprawiania do brego artystycznie, ambitnego teatru na prowincji, niestety poważnie zmalały. Moim zdaniem, tzw. „eksperyment warszawski”

może okazać się niebezpiecznym dla możliwości realizacji bardziej ambitnego i trudnego repertuaru. Oczywiście, ma on wiele istotnych plusów i w wielkich miastach z całą pewnością zda egzamin. Gorzej będzie jednak z teatrami w małych miastach. Funkcja artystyczna i dydaktyczna teatru polega bowiem przecież na tym, że teatr nie tylko bawi i nie tylko sprawia przyjemność, ale także uczy i stawia drastyczne nieraz problemy, zmusza do myślenia. A to jak wiemy nie każdemu sprawia przyjemność. W tej sytuacji zmusza nie teatrów do całkowitej zgody z gustami swych widzów, bo o to właśnie tu głównie chodzi, musi w efekcie spowodować obniżenie lotów. Podejrzewam więc, że wielu spośród co ambitniejszych dyrektorów małych teatrów zrezygnuje w tej sytuacji z prowadzenia teatru. I znowu dobry artystycznie teatr będzie możliwy tylko w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu.

— Na razie jednak zdaje się wszystko jest bez zmian i nastrój w teatrze dobry?

— Zespół w zasadzie, z wyjątkiem 3 osób, które już wcześniej z różnych powodów zdecydowały się odejść, pozostał bez zmian. Wierzę, że i w następnym sezonie uda się nam robić teatr o własnym profilu artystycznym, teatr który nie pójdzie na żadne łatwizny.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

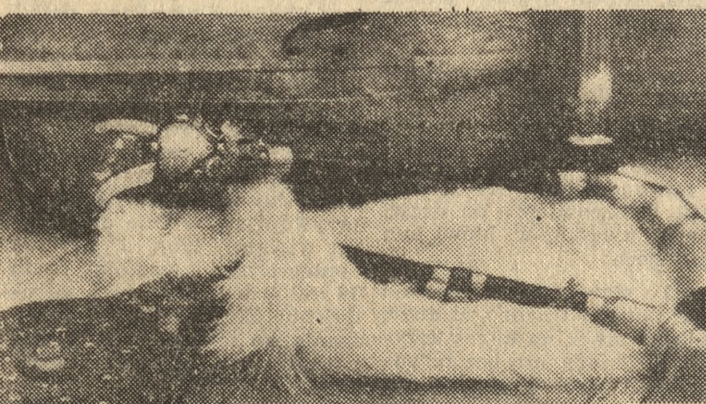
Muzeum jakiego nie było

Muzealnictwo polskie wzbogaci się wkrótce o nową, unikalną placówkę specjalistyczną. Będzie nią Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych, organizowane w pięknym, niedawno odrestaurowanym, renesansowym zamku w Szydłowie. Mielibyśmy ją dużo wcześniej, gdyby nie przeciągające się prace przy remoncie i wystroju wnętrza. Ostatecznie możemy spodziewać się otwarcia przy końcu br.

O zadaniach i znaczeniu nowego muzeum rozmawialiśmy ostatnio z jego organizatorką i kierowniczką, od kilku już lat krzątającą się przy kompletowaniu zbiorów — mgr Danutą Paprocką, delegowaną do tych prac z Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, którego oddziałem jest wspomniana placówka. Nowe muzeum spełni postulat wysuwane przez naszych etnografów i milośników folkloru jeszcze w latach 80-tych minionego stulecia. Trzeba ratować folklor, ginący we wszystkich swoich przejawach powoli, ale nieubłaganie. W odróżnieniu od Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu, w którym dominują instrumenty muzyki profesjonalnej, w Szydłowie pragnie się ocalić od zapomnienia to wszystko, co dotyczy polskiego muzykowania ludowego. Jest to dziedzina rozległa, lecz wiedza o niej nieuporządkowana i słabo upowszechniona.

Jako cel najpilniejszy wysuwa się uratowanie i pokazanie społeczeństwu tych tradycji, które się jeszcze do dziś zachowały, przez zgromadzenie zarówno samych instrumentów, jak i informacji o ich wytwórcach, sztuce ich budowania i sposobach gry. W dalszych planach leży rozwinięcie pełnych naukowych badań nad historią polskich instrumentów ludowych.

Szydłowieckie muzeum, nie bez uczuciowych przesłanek, ulokowano na Kielecczyźnie, szczególnie folkloru hołdującej, w dodatku w pobliżu Przysuchy — miejsca urodzenia Oskara Kolbego, ojca polskiej etnografii.



Będzie co oglądać, a może i posłuchać.

Wyprzedzając pierwszych zwiedzających obejrzelismy niektóre z przygotowywanych eksponatów. Instrumenty ludowe łączą w sobie uroczą prymitywizm pomieszaną z osobliwym kunsztem. Oto pięknie grające, gdy je naniżać na sznurki w odpowiedniej kolejności, zwykłe góralskie dzwonki dla owiec i krów. Oto „złobocki” — niezwykle rzadkie, dźwięczne skrzypce z Podhala i podobne do nich, ginące już skrzypce Rafalskiego z Kielecczyzny; oto malownicze wielkopolskie dudę czy całą kolekcję (jakiej nie ma nawet w Poznaniu) kaliskich basów, na których gra się wodząc smykami tylko po dwóch strunach.

Obok oryginałów — znakomite rekonstrukcje. Np. wykonana przez utalentowanego ludowego lutnika naszych czasów, Adama Królikowskiego z Żywca, rekonstrukcja słynnej lubelskiej „suki” — skrzypiec uznanych za zaginione jeszcze w XVIII w., a odtworzonych według znalezionych niedawno w Muzeum Narodowym w Warszawie nieznanych rysunków Wojciecha Gersona; czy rekonstrukcja równie trudnej do odnalezienia w oryginalnej liry korbowej.

Historycy z Szydłowca zamierzają pokazać instrumenty w podziale na regiony, wyodrębniając m. in. charakterystyczne dla Polski kapela ludowe. Na razie udało im się zebrać całkowicie tylko instrumenty z regionu macierzystego. Inne ujrzymy w układzie według obowiązującej systematyki: od instrumentów najprostszych zwanych idiofonami (do których należą dzwonki, „suki”, dudę, ręczne harmonijki), chordofofów (cymbały, skrzypce, basy, liry korbowe) do membranofonów (bębenki, bębenki, grzebienie).

Nie ma wątpliwości: będzie tu co oglądać, a może i posłuchać, gdy się poszerzy dokumentację o autentyczne nagrania.

TERESA FŁECKA

Około 200 zakładów różnych branż bierze udział w tegorocznej edycji naszego konkursu „Wielkopolska Gospodarna”. Celem tego konkursu, którego organizatorem jest redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przy współudziale Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, WKZZ i NOT jest zmobilizowanie załóg zakładów pracy do obniżania kosztów produkcji, zwiększania produkcji artykułów rynkowych, poprawy gospodarki materiałowej itp. Oceniana jest również działalność stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT oraz rad zakładowych.

Gdy w jakimś sklepie widzimy długą kolejkę klientów, od razu jesteśmy skłonni narzekać na indolencję handlu, a więc złą organizację sprzedaży lub też nie najlepszą zaopatrzenie. Czasem jednak nie jest winien handel, ale producent sprzedawanych w sklepie towarów. Winny — w tym znaczeniu, bo produkuje towary, o które klienci zawsze się dopytują m. in. również dlatego, że ciągle brak ich w sklepach i które zaakceptowali na tyle, że kupią wszystko niemal z zamkniętymi oczyma.

Podobnie mają się sprawy ze znanym poznańskim sklepem „Calisia” przy ul. Fredry. Jest on fabrycznym oknem wystawowym, cieszącym się dobrą sławą w całej Polsce. Kaliskich Zakładów Przemysłu Dzwoniarzkiego „Polo”.

Załoga „Polo” zgłosiła swój udział w naszym konkursie „WIELKOPOLSKA GOSPODARNA”.

Sześć oddziałów

Przybyszowi, który po raz pierwszy odwiedza nasz zakład — mówi dyrektor naczelny inż. Jerzy Więckowski — zawsze wyjaśniamy, że fabryka nasza składa się z 6 oddziałów rozrzuconych po całym mieście. Jest to informacja niezbędna, gdyż pozwala zrozumieć problemy, które na co dzień przychodzi nam rozwiązywać. Jasne jest, że przy takiej geografii zakładu sukces produkcyjny zależy w bardzo wielkim stopniu od właściwej organizacji pracy. Konkretniej chodzi o umiejętne rozplanowywanie transportu

„Polo” znaczy modnie i elegancko

wewnątrzzakładowego, zapobieganie tworzeniu się nadmiernych ilości zapasów itp.

Nie trzeba zbyt wielkiej wyobraźni, aby zrozumieć jak wielkim utrudnieniem w procesie technologicznym jest takie rozczłonkowanie poszczególnych ogniw produkcyjnych. W praktyce każdy wyrób nim opuści fabrykę musi 4—5-krotnie „przejechać” się po Kaliszu (np. krowojnia, wykańczalnia, stabilizacja, magazyny). W dodatku warunki produkcji w każdym niemal oddziale są inne. Mam więc myśli warunki technologiczne. Nie zmieniają się jedynie warunki bhp. Wszędzie są kłopoty z klimatyzacją i panuje nadmierna ciasnota. Na jednego pracownika przypada przeciętnie 1,6—1,7 m kw. powierzchni fabrycznej.

Przyszłość powinna jednak przynieść w tym względzie dość znaczącą poprawę. Rozpoczęto budowę dużego obiektu wartości 255 mln zł. W IV kwartale 1974 roku zakłady powinny wzbogacić się o dużą, dziesiętnię. Zainstalowane zostaną w niej nowoczesne maszyny wykańczalnicze, przy pomocy których nadawany będzie wyrobom ostateczny, szlachetny kształt. W tych dniach skończy się też montaż „enerdowskich” maszyn kotonowych w kolejnej nowej hali produkcyjnej.

Oszczędniej i lepiej

Przystępując do konkursu „Wielkopolska Gospodarna” — załoga zakładów „Polo” postanowiła m. in. w roku bieżącym poprawić wskaźnik wykozystania surowca o 0,5 proc. Powinno to dać oszczędności rzędu 15 mln zł. Chcąc też kaliszanie poprawić wskaźnik gaunkowości do takiego stopnia, aby uzyskać o 700 tysięcy więcej wyrobów w pierwszym gatunku. Powinno to przynieść 150 mln zł zysku. Czy są to za mierzenia realne? Sądząc po korzystnych wynikach produkcji w I kwartale br., chyba tak. Plan wykonano bowiem w ub. kwartale w 124 proc.,

wartość produkcji w stosunku do roku 1971 wzrosła o 50 mln złotych, a jednocześnie zmalał wskaźnik reklamacji.

Za tymi liczbami — wyjaśnia zastępca dyrektora d.s. produkcji mgr inż. Adam Teliga — kryją się konkretne pociągnięcia organizacyjne i zabiegi technologiczne. Stalaliśmy się tak pokierować procesem, aby maksymalnie zmniejszyć zużycie materiałów. Udało się nam do minimum ograniczyć wyroby zbędne oraz zapasy produkcyjne. Zlikwidowaliśmy kilka wąskich gardeł w produkcji. Na przykład mieliśmy w ub. roku pewne nadwyżki mocy przerobowej w dziesięciu

Wielkopolska gospodarna

ni. Uruchomiliśmy więc trzy taśmy szwalnicze i w ten sposób „zagospodarowaliśmy” te niewykorzystane moce. Wreszcie sprawa zasadnicza. Generalnie uporządkowaliśmy naszą współpracę z kooperantami: ograniczyliśmy się przy tym do kooperacji z kilkoma niezbędnymi zakładami.

Wypada dodać, czego mój rozmówca nie powiedział. To mianowicie, że zakłady „Polo” stale wprowadzają nowe technologie i surowce. W ubiegłym roku zastosowano w „Polo” do produkcji po raz pierwszy w kraju nowoczesną, kolorową przędzę bistorową, czyli tworzywo nie zmieniające swych wymiarów w trakcie użytkowania i po praniu. Okazała się ona jednak nie najwyższej jakości surowcem.

Handel, handel...

Mimo kłopotów z przędzą bistorową nie wycofano jej z produkcji. Okazało się, że konsumenci nie zważając na pewne wady, zaakceptowali ją. A zakłady dziesięć, takie jak „Polo”, nie mogą się przecież nie liczyć z gustami klientów. To właśnie oni i często zmieniająca się moda zmusza producentów do wprowadzania na rynek coraz to nowych wyrobów. W „Polo” było w ub. roku tych nowych wyrobów 49. Co roku zresztą produkty takie stanowią 30 proc. całej produkcji.

Zakład nie jest jedynie biernym obserwatorem gustów kli-

enteli. Dwa sklepy firmowe — w Poznaniu i Kaliszu — spełniają rolę punktów sondażowych. Analiza popytu w tych sklepach przeprowadzona przez zakład i specjalistów z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dzwoniarzkiego w Łodzi daje odpowiedź na pytanie, co produkować w roku przyszłym.

Nie wystarczy jednak wiedzieć jakie towary cieszą się dużym powodzeniem. Trzeba umieć wprowadzić je szybko na rynek. W kaliskim „Polo” zajmuje się tym specjalny dział przygotowania produkcji. Powstał on z inicjatywy samej załogi, kosztem likwidacji pewnych etatów administracyjnych. Dział przygotowuje kolekcje modeli z wyprzedzeniem półrocznym. Tyle że czas potrzebny na wprowadzenie nowego wyrobu na rynek. Dawniej każdy projekt musiał być zatwierdzony przez komisję ze wspomnianego już Centralnego Laboratorium. Znaczenie przedłużało to jego drogę do sklepu. Dzisiaj decyzję o wprowadzaniu do produkcji nowego asortymentu podejmuje sam dział. Oczywiście, po uprzednich badaniach laboratoryjnych oraz próbnym użytkowaniu.

Mimo wielu kłopotów kobieca załoga „Polo” potrafi produkować towary modne i eleganckie. Wszystko wskazuje na to, że po rozbudowie i unowocześnieniu zakładu, jakość kaliskich produktów powinna jeszcze wzrosnąć. Takie przynajmniej są ambicje pracowników tej fabryki, co się zbiega z zobowiązaniami podjętymi w ramach przystąpienia do konkursu „Wielkopolska Gospodarna”.

MAREK PRZYBYLSKI

ULUBIONE MIASTO

Dokończenie ze str. 3

kańca, chyba znacznie bardziej liczy się to, że miasto jest ładne, coraz czystsze, coraz pełniejsze zieleni i ławek i coraz bardziej zadbane niż to, że jest bogate przemysłem i perspektywami inwestycji. Inaczej jednak na te sprawy patrzą ludzie, którzy wiedzą, że zamożność miasta to jednak przede wszystkim przemysł i że bardzo trudno dbać o kwiatki i estetykę, kiedy w miejskiej kasie pustki. Ale czy wszędzie potrafią zasoby tak wykorzystać jak w Pile?

To miasto daje dobry przykład.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wkrótce w Zielonej Górze

VII Festiwal Piosenki Radzieckiej

Aż 5 dni, od 7 do 11 czerwca — a nie jak w latach ubiegłych tylko 3 dni — trwać będzie tegoroczny VII Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Ustymyśmy w nim 18 solistów i 7 zespołów wokalnych, w sumie 44 piosenkarzy — amatorów, wyłonionych podczas finału XI Konkursu Piosenki Radzieckiej, które odbyły się w Inowrocławiu.

Najbardziej atrakcyjnie zapowiadają się Konkurs Przyjaźni z udziałem zawodowych piosenkarzy polskich i radzieckich — wśród nich

takie gwiazdy jak Anna German, Adam Zwierny, Bernard Ładysz, „Trubadury” i inni. Trwają również spektakle w sprawie udziału Urszuli Sipińskiej, Reny Rolskiej, Aliny Janowskiej, Ireny Santor, Krzysztofa Cwynara i Bożysławy Kapicy.

Organizatorzy przygotowali także bogaty program imprez towarzyszących: recitale, spotkania, wystawy, kiermasze itd. Koncerty główne odbywać się będą w licznej 800 miejsc Hali Ludowej. (o-rk)

Konkurs na pracę historyczną

Komitet Organizacyjny XI Powstania Zjazdu Historyków Polskich (Toruń 1974 rok) i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego ogłaszają konkurs na pracę naukową z zakresu historii regionalnej. Do udziału zapraszają m. in. nauczycieli, działaczy społecznych i oświatowych, pracowników służby archiwalnej i innych milośników dzieł regionalnych. Prace powinny dotyczyć historii miejscowości danego regionu lub działalności wybranej regionalnej instytucji czy też stowarzyszenia. Prace o objętości do 100 stron maszynopisu mają być nadsyłane do 15 grudnia 1973 roku pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego w Warszawie, Rynek Starego Miasta 29/31.

Przewidziane są nagrody Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Urzędu Rady Ministrów i innych instytucji. Szczegółowych informacji udziela oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, do którego można się zwrócić o przesłanie tekstu szczegółowej instrukcji konkursu. (Adres Oddziału Poznańskiego PTH: Poznań, Stary Rynek 78/79). (o-mb)

JERZY ZIOŁKOWSKI

GRUPA „MICHAŁ”

...nadaje (3)

Wreszcie na jednym ze spotkań z członkami formującej się organizacji NOW*) poznaliśmy nauczyciela, Stefana Wyrobka, który dowiedziawszy się o naszych kłopotach z nadawaniem, zaofiarował nam na pewien czas swoje mieszkanie na Targówku.

Arciszewski ze względu na pilny materiał do wystąpienia, na którym mu bardzo zależało, polecił mi przewieźć tam radiostację natychmiast, a Mickiewiczowi nadać najpilniejsze depesze. Zadanie musieliśmy wykonać bez jakiegokolwiek ostony. Zdążyłem ściągnąć do pomocy tylko jednego chłopca od Karpowicza i swego kuzyna Janusza. Nie mieliśmy w tym czasie do dyspozycji żadnej broni. Posiadane pistolety Arciszewski przekazał do wykonania innego ważnego zadania. Jedynie Igor miał maleńką „piątkę”, z którą się nie rozstawał. Nawiasem mówiąc, był to pistolet raczej do robienia hałasu niż do przeprowadzania poważniejszej akcji.

Radiostację wieźliśmy, jak zwykle, tramwajem. Na Zielonickiej dostrzegliśmy nadjeżdżające budy z żandarmerią. Zrównały się z nami. Ktoś krzyknął: „Łapanka!”. W wagonie zawrzało, nikt jednak nie usiłował uciekać. Wszyscy wyciekli, czy zatrzymują się i otacza tramwaj. Przed petlą motorniczy zwolnili. Przyhamowały również samochody żandarmerii. Znow zrównały się z nami. Wreszcie ulga — wyprowadziły nas i pojechały dalej. Spód plandeki wyglądały blade, wystraszone twarze schwytych ludzi. Widocznie żandarmi mieli już komplet, polowanie na ulicach zakończono.

Targówek wydał się nam oazą spokoju. Nie widać było żandarmów ani bahnschutzów, spotkaliśmy tu tylko kilku żołnierzy Wehrmachtu, nie interesujących się przechodniami. Wprowadzić przyglądali się nam jacyś młodzi ludzie, ale domyśliłem się, że to chłopcy od Stefana Wyrobka, którzy zorganizowali nam obławę.

Ruszyliśmy pod wiaduktem w stronę ulicy Ziemowita. Między podane punkty orientacyjne. Jeszcze dwadzieścia minut i już widać studnie, przy której stary człowiek wydaje wodę. A więc to ten domek z cegielni niemal na końcu ulicy, otoczony kępą drzew i ogródkiem.

Po niewysokich schodkach wchodzimy do wewnątrz. Uchylają się drzwi wąskiego korytarzyka i wita nas Stefan. Przejęty rolą gospodarza podkreśla walory swego domu jako meliny konspiracyjnej. Od początku okupacji nie widzieli tu Niemców, świat zabity deskami. Na stole pojawia się herbata z prawdziwym cukrem. Stefan opowiada o swojej kompanii, którą zorganizował z uczniami miejscowej szkoły, o ćwiczeniach tego młodego wojska na pustkowiach Targówka.

Rozglądamy się po pokoju. Na ścianach wiele pamiątek — obrazy, karykatury, jakaś zakrzywiona szabla, starożytna króćca. Na półkach aż pod sufit sterty książek. Wszystko to zdradza kolekcjonerskie zamiłowanie uprzejmego gospodarza.

Nagle Igor wybucha śmiechem i zza pieca wyciąga karabin.

— A to pamiątka historyczna z obecnej wojny? — pyta. — Niestety, nadaje się tylko do musztry — wyjaśnia skromnie Stefan. — Ćwiczyć z chłopakami, a że tu Niemcy nigdy nie zaglądają, nawet go głębiej nie chowamy.

Meta wydaje się wspaniała. Nareszcie los się do nas uśmiechnął. Szkoda tylko, że nie możemy się tu zainstalować na dłuższy okres.

Po krótkim odpoczynku Igor otwiera walizkę i ustawia radiostację, po czym włącza się do sieci, nagrzewa lampy, naciska klucz i śle w eter znaki wywoławcze, na które od wielu dni oczekują po drugiej stronie frontu. Co chwila w skupieniu kręci galkami, ale łącznie uzyskać nie może.

— Nic z tego — odzywa się w końcu. — Spróbujmy jeszcze zrobić coś z anteną. Czy można wyciągnąć ją na korytarz? — zwraca się do Stefana.

— Teraz nie, obok mieszkają sublokatorzy.

Igor spogląda na zegarek.

— Wkrótce kończy się wyznaczona godzina nasłuchu. Niech pan popilnuje, żeby nikt nie wchodził — dodaje po chwili. — Przeciągnij antenę do kuchni, może to coś pomoże.

Niestety, i ta próba nie dała wyniku.

— Czy w nocy będzie można rozwinąć antenę na całą długość i pociągnąć ją aż na strych? — pyta gospodarza.

— Oczywiście, wtedy nikt już nie będzie się kręcił.

— W nocy jest lepsza słyszalność — zakończył Igor i zabrał się do czytania konspiracyjnej gazetki, którą znalazł na stole. Chłopak od Karpowicza imieniem Jurek usiadł w fotelu pod oknem.

Kiedy zapadła noc i ucichły kroki w całym domu, Stefan jeszcze raz sprawdził, czy wszyscy już śpią, i dał znak, że można zaczynać. Ostrożnie rozciągnęliśmy antenę. Igor porzucił na stole swoje zeszyty i zadowolony zasiadł przy aparacie. Jego ręka znów zadrgała na kluczu.

— Są! — twarz telegrafisty pojaśniała. Przysunął sobie bliżej kartki z meldunkami, poprawił lampkę i rozpoczął pracę.

Ciąg dalszy nastąpi

piłka nożna

Lech — Śląsk Wrocław na Stadionie 22 Lipca

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłki nożnej pozostało jeszcze 7 kolejek spotkań, ale już walka o punkty, zaczyna nabierać coraz większych rumieńców. Powoli zaczynają się krystalizować grupy zespołów, które walczą o awans i utrzymanie się w lidze, jak również tych drużyn, którym nie zagraża już ani jedno ani drugie.

Poznański Lech od wielu już tygodni utrzymujący się w górnych rejonach tabeli jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na awans do I ligi. Jego rywale to Górnik ROW i Górnik Wałbrzych, a także Śląsk Wrocław, który po ostatnim zwycięstwie nad Włocławkiem Pabianice, zajmuje czwarte miejsce w tabeli mając o 2 punkty mniej od Lecha i o 4 od prowadzących w tabeli drużyn górniczych ROW-u i Wałbrzycha. Właśnie ze Śląskiem piłkarze Le

I liga piłkarska

Górniki — Odra	1:1
Legia — Zagłębie Sosnowiec	1:0
Pogoń — Gwardia	1:2
Polonia — Szombierki	2:0
Ruch — Zagłębie Wałbrzych	0:2
Wisła — Stal Mielec	0:0

TABELA:

1. Ruch	23:13	36—22
2. Legia	23:13	24—12
3. Górnik	23:13	27—17
4. Zagłębie Sosn.	23:13	23—17
5. Gwardia	22:14	19—10
6. Odra	21:15	18—12
7. Stal Mielec	19:17	17—15
8. Zagłębie Wałb.	19:17	13—15
9. Wisła	17:19	17—20
10. Polonia	16:20	14—21
11. Pogoń	12:24	13—23
12. ŁKS	12:22	16—25
13. Szombierki	10:26	14—28
14. Stal Rzeszów	10:24	9—23

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO TENISISTÓW AUSTRALII

Tenisistów Australii zwyciężyli w rozgrywkach o Puchar Davisa w strefie wschodniej. W półfinałach mistrzostw Australii grał białe ze zwycięzcą europejskiej grupy „A”.

W meczu z Indiami, rozgrywanym w Bangalore, Australia prowadzi 3:0. W grze podwójnej Dibley i Masters pokonali Mukherjee i Lal 6:2, 6:4, 3:6, 6:3.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY KOBIEC

W Piotrkowie Trybunalskim rozpoczął się VIII międzynarodowy turniej szachowy kobiet.

Już w początkowej fazie turnieju prowadzenie objęła mistrzyni Holandii, Heamskerck, która po dogranych we wtorek późnym wieczorem partiach posiada 2 pkt. Bardzo dobrze wystawała także Polka Debecka, wygrywając z Helwig i remisując z Heamskerck.

POLSCY ŻEGLARZE W ME

W La Rochelle odbył się piąty wyścig żeglarskich mistrzostw Europy w klasie „Tempest”. Zwyciężyła w nim załoga holenderska Staartjes — Kupershoek przed Austriakami Raudschalem i Moritem oraz reprezentantami NRF, Latrelle i Stadlerem.

Po pięciu wyścigach nadal prowadzi radzieckie żeglarze Mankin i Dirdra — 16 pkt. przed Polakami Holcem i Rutkowskim — 24,7 pkt. (omb)

Dnia 17 maja 1972 roku zmarł

mgr inż. BRUNON MACHOWIAK

długoletni członek i działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Złotą i Srebrną Odznaką NOT.

W Zmarłym straciłszy oddanego kolegę i szanowanego, zasłużonego członka SIMP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1972 r. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Koła Zakładowego SIMP nr 48 przy BPT „Biprotech” w Poznaniu.

4820-K1

Dr STANISŁAW FURMANIK

ur. 20 czerwca 1896 w Saratowie,

em. docent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, w latach 1957—1966, b. kierownik Zakładu Literatury XX wieku, w Katedrze Literatury Polskiej UAM, zasłużony dla polskiej polonistyki jako nauczyciel i wychowawca młodzieży, a dla nauki polskiej, jako wybitny teoretyk i badacz wiersza oraz wydawca, krytyk i tłumacz,

zmarł 11 maja 1972 r. w Warszawie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia

Instytut Filologii Polskiej UAM

14834g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 17. V. 1972 roku zmarł długoletni, sumienny i zasłużony pracownik naszego Zakładu

JÓZEF KUBICKI

Wyraży głębokiego współczucia składają

Rodzinie

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

i współpracownicy

Zarządu Międzynar. Targów Poznańskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. V. 1972 r.

o godz. 8.55 na cmentarzu na Junikowie.

4841-K1

Wybudowali boisko

w czynie społecznym

W II Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Lesznie przystąpiono jesienią ub. roku do budowy boiska sportowego w czynie społecznym. Dzięki pomocy finansowej Prezydium MRN w Lesznie, w wysokości 170 tys. zł, w niespełna kilka miesięcy powstało tu boisko do piłki ręcznej z prawdziwego zdarzenia.

Młodzież szkolna, która bardzo aktywnie włączyła się do prac, pomagała przy robotach ziemnych, sortowaniu gruzu i podbudowie tłuczniowej boiska. Natomiast przy wszelkich robotach fachowych pomocą służyli rodzice, zakład opiekuńczy — Leszczyńska Fabryka Okuć Budowlanych oraz inne przedsięwzięcia i zakłady pracy Lesznan. Wartość wykonanego czynu społecznego szacuje się na kwotę przeszło 300 tys. zł. Boisko, w okrośie zimy wykorzystane zostanie na łowisko.

Przy budowie obiektu duży wkład pracy i zaangażowanie wykazał nauczyciele wychowania fizycznego, a szczególnie Janusz Tabernacki.

W tych dniach w czasie apelu sportowego odbyła się uroczystość przekazania boiska do eksploatacji. W trakcie uroczystości przewodniczący KKFIT Stanisław Broda wręczył pierwsze kółko olimpijskie na igrzyska w Montreale uczniom tej szkoły — Krystynie Światalskiej. (R)

NRF — Polska

w piłce nożnej

Piłkarskie reprezentacje olimpijskie NRF i Polski rozegrają towarzyskie spotkanie 25 bm. w Regensburgu. Nasza drużyna wystąpi w dość eksperymentalnym składzie. Na wyjazd do Regensburga powołano następujących zawodników: Mowlika, Kalinowskiego, Szymanowskiego, Wyrobka, Piaszowskiego, Musiela, Bielewicza, Kraske, Cmikiewicza, Deyne, Garłowskiego, Lato, Nowaka, Kmicika, Szaryńskiego i Kwiatkowskiego. W rezerwie są: Tomaszewski, Gorgoń, Kowalczyk, Drzewiecki i Szarmach.

Szybownictwo

S. Wujczak z Leszna startuje w NRF

W tych dniach rozpoczyna się w NRF szczybowe mistrzostwa tego kraju. W imprezie wezmą również udział polscy piloci. W skład naszej ekipy, której kierownikiem jest Andrzej Tajchman z Aeroklubu Częstochowskiego wchodzi dwaj utalentowani młodzi piloci szybowcowi Stanisław Wujczak z Leszna i Stanisław Zientek z Aeroklubu Bielsko Biala. (R)

Polscy juniorzy

w półfinale UEFA

Piękny sukces odnieśli najmłodszy polscy piłkarze, zwyciężając wysoko w śróde w ostatnim spotkaniu eliminacyjnym turnieju UEFA juniorów w grupie „A” w Geronie zespół Norwegii 4:0 (4:0). Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Pawłowski — 2 oraz Kawka i Nowak.

Zwycięstwo to zapewniło Polakom pierwsze miejsce w grupie i awans do półfinału, w którym zmierza się 20 bm. z zespołem Anglii (zwycięzca grupy „C”).

W drugim śródownym meczu w grupie „A” Francja nieoczekiwanie wygrała z Holandią 3:1 (2:1).

Dnia 15 maja 1972 roku zmarł

WIKTOR SZYPER

mistrz rzemiosła fryzjerskiego, były długoletni członek Cechu Fryzjerów. Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1972 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Cześć Jego pamięci!

Sekcja Fryzjerów

przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu.

4811-M1

Dnia 16 maja 1972 r. zmarł nagle w wieku lat 43 — naczelnik inżynier Poznańskiego „Mostostalu”

mgr inż. STANISŁAW ZGOŁA

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużonego Mostostalowa.

Odszedł od nas w pełni sił twórczych długoletni pracownik Mostostalu, wybitny fachowiec, swą pracą, pełną poświęcenia, przyczynił się do rozwoju przedsiębiorstwa, miał swój ogromny udział w naszych sukcesach.

Z ogromnym żalem żegnamy drogiego nam współpracownika, przełożonego i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, Komitet Zakładowy PZPR i pracownicy PPKSiUP „Mostostal” — Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 maja 1972 r. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

4803-K1

† Po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany tatuś, ojciec i dziadek

EDWARD SOBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm.

na Junikowie o godz. 8.05.

Pogrzebeni w smutku

córka, zięć i wnuki

Poznań, ul. Marcinkowskiego 52 m. 5.

14883g

Sprzedaj

Sprzedam MZ Trophy — 3.000 km, 1971 r. A. Sauer, Garbary 96, godz. 16—19, tel. 543-30, po godz. 20. 14590g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 7335g

Sprzedam perkusję produkcyjną krajową, 5.000 zł. Poznań, Raszyńska 23 m. 5, od 16. 14782g

Samochodowy — amerykański lakier kolor Gold-Metal — sprzedam. Telefon 553-14. 14525g

Samochody

Fiat 600 D ostatni model, sprzedam. Parking Merkury. 11554g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju z urządzeniem kuchni, najchętniej Łazarz, Wilda, Rataje. Może być nieumeblowany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14603g

2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią, oddam. Płatne z góry. Telefon 654-20, godz. 16—19. 14487g

Na wspólny pokój, przy me panów. Jaskiniowa 24 Górczyn. 13775g

Wieruchomości

Parcelę z prawem zabudowy lub z rozpoczętą budową, tylko na Grunwaldzie, kupię. Posiadam prawo pierwokupu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14609g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja 1972 r. zmarł niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., w 73 roku życia mój ukochany mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

PAWEŁ KENDZIA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm.

o godz. 16 w Zabikowie.

Zona z rodziną

Poznań, Kotowo 1a. 14825g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1972 roku zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, śp.

ROMAN MOTAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 maja 1972 r. o godzinie 9.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. W. Października 13 m. 119. 14882g

Dnia 18 maja 1972 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, prababcia i praprababcia, lat 89

MARTA KURCZEWSKA

z domu MARSZALKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 maja br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Łukowa 20. 14904g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 maja 1972 r. zmarł nagle nasz ukochany, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60

MIECZYSLAW OŁKIEWICZ

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się 20 bm. o godz. 14.35 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim żalu i smutku pogrążeni

żona, synowie, synowe, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Łozowa 92b. 14931g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1972 roku, opatrzona Sakramentami św., zmarła po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 90 nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

MARIA PIETRZYŃSKA

z domu ROŻAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

RODZINA

Poznań, Jackowskiego 15/5. 14853g

† Dnia 17 maja 1972 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91, śp.

JADWIGA MICHAŁOWSKA

z domu ZGOŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 maja 1972 r. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Czesława 5 m. 9. 14848g

† Dnia 18 maja 1972 r. po krótkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i ukochana mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 84, śp.

WŁADYSŁAWA DOLIŃSKA

z domu DĄBKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 maja 1972 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

strapieni

syn, synowa i wnuk z rodziną

Poznań, ul. Madalińskiego 5 m. 13. 14925g

Rewelacja sezonu

WIELKA LOTERIA SAMOCHODOWA



Losy w cenie 10 zł do nabycia w kioskach i sklepach „Ruchu”, księgarniach Domu Książki oraz w kolekturach Polskiego Monopoli Loteryjnego

175-K2

5.000 SAMOCHODÓW

Flotach 125p i Syren 104 oraz inne wygrane rzeczowe

ogólna wartość wygranych

400.000.000 zł



Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 AM w Poznaniu, ul. Długa 1/2 — zatrudni natychmiast

II Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — księgowość budżetowa.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje sekcja kadr Szpitala. Uposażenie do 2.600,— w zależności od stażu pracy i wykształcenia. 4652-K1

Włp. Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania przyjmuje zaraz do pracy na stałe:

— ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, STOLARZY, SPAWACZY I INSTALATORÓW

— PRACOWNIKÓW fizycznych mężczyzn i kobiety do oddziałów produkcyjnych: syropiarnia i drożdżownia

— REWIDENTA zakładowego z wykształceniem średnim i praktyką.

Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zakładowego w Luboniu k. Poznania, ul. Dzierżyńskiego 49. K3986

Dnia 14 maja 1972 roku zmarł

inż. TADEUSZ RATYŃSKI

b. dyrektor Zjednoczenia nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, obecnie PPBP nr 2 — wielce zasłużony przy odbudowie ze zniszczeń wojennych miasta Poznania.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja i pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2.

4824-M1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja zmarł po ciężkiej chorobie nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, śp.

WALERIAN CZERNIAK

Pogrzeb odbędzie się 20 maja 1972 r. o godz. 15.30 z kaplicy szpitalnej w Koźminie.

Pograżona w żalu

RODZINA

Koźmin, ul. 1 Maja 4. 14901g

† Dnia 17 maja 1972 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka i siostra, przeżywszy lat 83, śp.

MARIA KAMIŃSKA

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20. V. 1972 r. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamiają

córka, syn, synowa i siostry

Poznań, ul. Kościuszkii 106. 14900g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1972 r. zmarła w Bogu po długich cierpieniach moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

STANISŁAWA KOKOCIŃSKA

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Pokój na go-
ziny”.
NOWY — g. 19 „Ktoś nowy”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERETKA — g. 19 „Piękna He-
lena”.
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Płacówka”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Bądź w porcie
nocy”; Polonia: „Seksolaty”.
KOŚCIAN: „Życie rodzinne”.
KORNIK: „Złoto Mackenny”.
LESZNO: „Mayerling”.
NOWY TOMYŚL: „Jestem nie-
wiernym mężem” i „Czarna pan-
tera”.
OBORNKI: „Agent nr 1”.
SREM: „Zwariowany weekend”.
ŚRODA: „Był tu Willie Boy”.
SZAMOTULY: „Queimada”.
WAGROWIEC: „Legenda”.
„Spojrzenie na wrzesień”.
WRZESNIA: „Viva Tepepa”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„London cz. II — Rodzina Kró-
lewska”.
Plac przy ul. Marchlewskiego (za
Operetką) — Czeskie Wesołe Mla-
steczko Pardubice — g. 16-22.
niedz. od g. 10.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Kon-
cert symfoniczny: dyrygent —
K. Missona, soliści: Trio barokowe
w składzie: J. Kaliszewska —
skrzypce, B. Świątek — flet, E.
Stefanska-Lukowicz — klawesyn,
M. Kocorowski — obój.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.08 Reportaż; 8.16 Melo-
die na zamówienie; 8.25 Co sły-
chać w Polsce... na świecie; 8.30
Dla domu i dla ciebie; 9 Dla kl.
IV lic.: „Człowiek i jego środo-
wisko” — zajęcia fakultatywne
grupy biologiczno-chemicznej;
9.30 J. S. Bach — IV. Konc. Bran-
denburski G-dur; 9.40 Dla przed-
szkoli: „Na Krakowskim Rynku”;
10.05 „Świętobóg” — fragm. 2
pów.; 10.25 Melodie egzotyczne;
10.50 Śpiewa „Śląsk”; 11 Dla kl.
VIII (język polski): „Spotkanie z
poezją”; 11.30 W rytmie ragti-
me’u; 12.25 Z poznawskiej fenetiki
muzycznej; 13 Dla kl. IV lic.: „Nie
bo Granu” — radiofonizacja frag-
mentów pow. pt. „Dżuma”; 13.20
Swojskie melodie gra Zespół Akor-
deonistów T. Wesołowskiego; 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 14.05
„Śląsk” — „nauka i daktyle” — rep.;
14.35 M. Karłowicz — Epizod na
maskaradzie — poemat symf.;
15.10 Godzina dla dziewcząt i
chłopców; 15.35 „Plotki o tań-
cach”; 15.45 Dla dzieci (proza czy
tana); „Tajemniczy syzif” — odc.
23 pow.; 16.05 „Alfa i Omega” —
magazyn pop-naukowy. „Organi-
zacja wolnego czasu w domu”;
16.35 Popołudnie z młodzieżą; 17.15
Muzyka i Aktualności; 19.15 Z kśie-
garskiej ludy; 19.30 Kupić nie ku-
pię, posłuchać warto; 19.45 Konc.
zycheń; 20.30 Z pieśni i tańcem
przez ziemię rzeszowska; 20.45
Kronika sportowa oraz oficjalne
wyniki XIII etapu WP w Lubli-
nie; 21 Gospodarskie rozmowy:
„Administracja w rolnictwie”;
21.20 Z księgarskiej ludy; 21.25
Przypomnamy Nat „King” Cole’a;
21.30 Piosenki Dzieci; 22 Maga-
zyn studencki; 23.10 Informacje z
Wysięgu Pokoju; 23.14 O co tu
chodzi?; 23.19 Kompozytor tygod-
nia — J. F. Teleman; 0.10 Pro-
gram nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15.05, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
TRANSM. Z TRASY XIII ETA-
PU WP: g. 14, 14.30, 15, 15.30, 16,
16.30, 16.45.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8 „W trosce o nasze
dziecko”; 8.35 Mapa bohaterstwa;
8.50 Muzyka ludowa; 9 „Górniki”
— ekspress muzyczny; 9.35 Z ży-
cia ZSR: 9.35 Panorama polskiej
piosenki; 10.25 „Bez fascynacji” —
szkie J. Koprowskiego z tomu
„Pisarze o czytelnikach”; 10.45
Z twórczości klasyków; 13 Czas
dobrych gospodarzy; 13.15 „Prze-
chadzki po Poznaniu”; 13.40 „Nu-
dziar” — fragm. opow. z tomu
„Zielone czaple”; 14.05 Przeboje
znad Morza Śródziemnego; 14.30
Estrada Przyjaźni; 14.45 „Biekitna
szafeta”; 15 Koncert Chóru Roz-
głośni Wrocławskiej PR p/d E.
Kądziada; 15.20 Gra Zespół Bo-
kidejawa; 15.30 Utwory niedokoń-
czone; 17.15 „Towarzystwo Krze-
wienia Kultury Fizycznej”; 17.25
Poznański koncert żywych; 17.55
Radioexpress; 18.10 Komentarz
aktualny; 18.20 „Sonda”; 19.15 Je-
zyk angielski; 19.30 Koncert sym-
foniczny z naczelnym dyrygentem E.
Leinsdorfa; 21.25 Wieczór z tań-
cem; 22.30 Informacje z Wysięgu
Pokoju; 22.35 Dziś wieczór gramy;
23.20 S. Rachon zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 7.50 Mikrocetfal P. Sze-
panika; 8.05 M61 magnetofon; 8.35
Muzyczna poczta UKF; 9 „Złota
takówka” — odc. 7 pow.; 9.10 Z
kompozytorskiej tki Jima Webba;
9.30 Szamoty; 9.45 W. Friede-
mann Bach — „Sinfonia”; 9.10
wyk. WOSPR i TV dvr. K. Kord;
10 Język niemiecki; 10.15 Aud.
Radio ONZ; 10.35 Wszystko dla
pań; 11.45 „Zagubione dni” — odc.
13 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13
„Cousata cao” — gra H. Mann;

W stronę tradycji

Powiatowa konferencja kulturalna w Środzie

Nowy budynek Powiatowego Domu Kultury, wybudowa-
ny kosztem 5,5 mln zł, prezentuje się bardzo okazale. Pię-
na sala widowiskowa na 400 miejsc, kawiarnia, sale: kon-
ferencyjna, wystawowa, telewizyjna — to wszystko skłania
nas do optymistycznych przypuszczeń, że życie kulturalne w
Środzie będzie miało solidne oparcie w swojej przyszłej
działalności.

Ale i dotychczas działacze kulturalni miasta nie zasypiali
gruszek w popiele. Przekona-
liśmy się o tym na Powiatowej Konferencji Kulturalnej,
zorganizowanej przed kilku
dniami w nowym domu kul-
tury przez Średzkie Towarzy-
stwo Kulturalne i Powiatowy
Komitet Kultury i Sztuki.

Przewodniczący STK — Marian
Pawliczak w próbie oceny dorob-
ku kulturalnego za ostatnie lata
podkreślił olbrzymią aktywność
nie tylko działaczy miejskich, ale
także tych z ośrodków najniż-
szych i borykających się z naj-
większymi trudnościami — wie-
skich. Różne formy pracy prze-
biegała działalność tych ludzi. Cza-
sami jest to organizowanie im-
prez związanych z obchodami ja-
kichś uroczystości jak 1 Maja czy
Święto Płonów, najczęściej jest to
jednak ciężka, codzienna praca w
szkole, w bibliotece, w świetlicy.
Inicjatywą cieszącą się szczegó-
lnym wzięciem w powiecie są prze-
prowadzane od kilku lat sesje
naukowe poświęcone wybitnym
ludziom, przede wszystkim zwi-
zanym z Ziemią Średzką: Ryszard
dowi Berwińskiemu, poecie-rewo-
lucjonście, urodzonemu pod Za-
niemięciem, Ewarystowi Estkow-
skiemu, zasłużonemu działaczowi
oświatowemu, Edwardowi Raczyń-
skiemu, fundatorowi Biblioteki
Poznańskiej i innym.

Ciekawą formą działalności
stały się również spotkania z
interesującymi ludźmi, pisa-
rzami czy aktorami, na któ-
rych to spotkaniach komplet

widzów jest zapewniony, cho-
ciaż można by mieć zastrzeże-
nia do doboru gości i ich przy-
gotowania się do tych spotkań.
Praca z młodzieżą — o któ-
rej dużo mówiono również
podczas dyskusji — w kołach
zainteresowań, w klubach, w
świetlicach, mimo niekiedy
trudności lokalowych, była i
jest oczkiem w głowie działa-
czy i miejscowych władz.

Do zadań na najbliższe la-
ta, oprócz kontynuowania do-
tychczasowych osiągnięć, na-
leży niewątpliwie rozwój bazy
kulturalnej a więc bibliotek,
świetlic i klubów. Jeszcze wię-
kszy nacisk należy położyć na
podtrzymywanie tradycji ludo-
wych. Znany wszystkim śre-
dzianom zespół pieśni i tańca
z Piętkowa pod duchowym i
artystycznym kierownictwem
Franciszki Tomczakowej po-
winien być wzorem dla dal-
szych tego typu przedsięwzięć
(choćby organizowanie ludo-
wych wesel według dawnych,
bardzo tutaj silnych tradycji).
Wymaga również większego
zainteresowania działaczy or-
ganizacja muzeum Ziemi Śred-
kiej w Gieczu.

Najbardziej zasłużonym działa-
czom kultury przewodniczący Pre-
zydium PRN — Zygmunt Nawro-
cki wręczył nagrody i listy po-
chwalne i dobrze rozumiejąc ich
wielki trud (sam był przecież je-
dnym z założycieli STK) życzył im
dalszych, owocnych osiągnięć.
Wśród zaproszonych gości nie
zabrakło również członka Prezy-
dium Wielkopolskiego Towarzy-
stwa Kulturalnego, znanego pub-
licysty — red. Feliksa Fornalczy-
ka, który w swym wystąpieniu
podkreślił jak bardzo wysiłk ca-
łego społeczeństwa w obecnej do-
bie skupia się na problemach kul-
tury i jak bardzo wkład choćby
jednego powiatu jest ważny dla
całego kraju.

Wybrani podczas spotkania
delegaci na Wielkopolską Kon-
ferencję Kulturalną, która od-
bedzie się w Koninie, będą go-
li przedstawić na niej rzetel-
ne osiągnięcia, ale także
wystąpić z konkretnymi pro-
pozycjami dla dobra całego
naszego regionu. (rk)

echa naszych publikacji

Nie wszystko zależy od opiekunów

12 kwietnia br. zamieścili-
my w notatce pt. „Kto usprawni
działalność klubu?” Krytycz-
ne uwagi naszego korespon-
denta na temat wyglądu i wy-
posażenia Klubu Rolnika w
Solcu Wielkopolskim (powiat
średzki). Na krytykę właści-
wie zareagował Zarząd GS w
Krykosach (siedziba w Sul-
cinku), sprawujący patronat
nad wymienionym klubem.

W piśmie skierowanym do redak-
cji, wiceprezes do spraw zaopar-
towania ludności M. Sokolowski do-
nosi, że uwagi zawarte w notat-
ce, zostały wzięte pod uwagę i bę-
dą uwzględnione w dalszej dzia-
łalności tej placówki. Z czystej
nadmążył GS zakupi się m. in. a-
dapter, tak bardzo potrzebny mło-
dzieży. GS będzie partycypować
w kosztach usprawnienia pracy
klubu, lecz opiekunowie zastrze-
gają, że użytkownicy klubu i właście-
ciele obiektu, w którym mieści się
ta placówka, też powinni dolo-
żyć starań o należyty wygląd,
czystość pomieszczenia i porządek.
Gospodarz Klubu został zobowią-
zany m. in. do właściwego eks-
ponowania gazet i czasopism. Nie
znaczy to wcale, aby układać je
każdorazowo po niedbale czytel-
nikach, którzy nie umieją się kul-
turalnie zachować. (e-o)

13.05 Na wrocławskiej antenie; 15
Mała czarna w barokowym koście-
le — gawęda; 15.10 Album muzyki
uniwersalnej; 15.35 Kwadrans
ze znakami zapytania; 15.50 Zna-
ne i nieznanne o Kiepurze; 16.15
Promiennica miniatura — „Iot
tzwierała”; 16.45 Nasz rok 72; 17.05
Quodlibet, czyli kto kto lubi; 17.30
„Złota takówka” — odc. 8 pow.;
17.40 Pociągówka z Rzymu; 17.55
Radiowa encyklopedia kultury;
18.20 L. van Beethoven — I Ro-
mans G-dur op. 40 na skrzypce
z tow. ork.; 18.35 Mój magnetofon;
19 Powieść w wyd. dźwięk. — „Pan
Wołodyjowski” — odc. 11; 19.30
Tylko po hiszpańsku; 19.45 Poli-
tyka dla wszystkich; 20 Kolysan-
ki dla lwa; 20.25 Ilustrowany Ty-
godnik Rozrywki; 21.50 Z na-
grana D. Fischer-Dieskau; 22.05
Śpiewa R. Harris; 22.15 Trzy kwa-
dransy jazzu; 23 Z ostatnich wierszy
C. Janczarskiego; 23.05 Kon-
cert tylko dla melomanów — B.
Bartok i Sonata na skrzypce i
fortepian; 23.50 Śpiewa Jukka Kou-
pamaki.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIATEK — PROGRAM I: 8 —
TV Kurs Rolniczy dla agronomów i
zootechników. Współpraca służb
rolnej z młodzieżą; 9.25 — „Czło-
wiek i morze” — odc. I — pt. „Nie
wypieczętowane było moim zawo-
dem” (Kolor) ze wstawkami
czarno-białymi; 9.55 — „Zajęcia
techniczne kl. VIII „W nowoczes-



...ale wędkę zarzu-
cić warto, jako, że
nie masz to jak
nad wodą. W do-
datku jakaś przy-
padkowa płoć po-
knąć może haczyk.
Na zdjęciu: typowy
widok nad Jezio-
rem Kórnickim.

Fot. — J. Antkowiak

W Wągrowieckiem

Nowe inicjatywy kulturalne

O d dawna wiadomo, że po-
wiat wągrowiecki w dzia-
łalności kulturalnej jest
jednym z przodujących w wo-
jewództwie. Stare tradycje kul-
tury pałuckiej, tej ludowej, są
do dziś żywe i odgrywają w
tym swoją rolę. Ale i nowo-
czesne treści i formy pracy
kulturalnej rozwijają się tu
dobrze.

Realizując program rozwoju
kultury przyjęty w 1968 r.
przez Powiatową Radę Naro-
dową uzyskano pełną sieć bi-
bliotek w liczbie 25 (w tym 3
miejskie). W każdej wsi sołec-
kiej jest punkt biblioteczny.
Więcej niż jedna trzecia biblio-
tek posiada czytelnice. Wzrosła
liczba czytelników książek,
jak zresztą i prasy. Od dawna
powiat dźwierży np. prym w
czytelnictwie prasy radzieck-
kiej. Odkąd postawiono w Wą-
growcu stację retransmisyjną
zwiększył się zasięg oddziały-
wania i jakość odbioru tele-
wizji. Uruchomiono poradnię
kulturalno-oświatową przy Do-
mu Kultury. Nowe domy kul-
tury zaczęły działalność w
Rgliisku, Popowie Kościel-
nym, Pawłowie Żońskim. Zmo-
dernizowano zaplecze Powia-
towej Biblioteki Publicznej. W
sumie w powiecie istnieje i
działa 8 gromadzkich ośro-
dów kulturalno-oświatowych

WIELE TUTAJ ZROBIONO

Kiedy się tak podsumowuje
osiągnięcia paru lat widać jak
wiele zrobiono. A przecież to
tylko te najbardziej widoczne,
namacalne niejako efekty.
Trzeba by podobnie zsumować
działalność. Zwróćmy uwagę
choćby na niektóre jej as-
pekty. Oto organizuje się jako
stałą akcję dojazdy mieszkań-
ców na spektakle teatralne i
imprezy rozrywkowe. Do Wą-
growca, gdzie w tamtejszym
amfiteatrze co niedzielę odby-
wają się jakieś imprezy, głów-
nie estradowe, fundowane ko-
lejno przez zakłady pracy. Do
Poznania, do Gniezna — do
teatrów.

Coraz większy jest nacisk
ze strony społeczeństwa na u-
powszechnianie muzyki. Spo-
łeczne Ognisko Muzyczne, fi-
nansowane głównie przez ro-
dziców dzieci muzykujących,
stałe się rozwija. W każdym
prawie GOKO ma swoją filię.
Organizuje się stale jakieś wy-
stawy, a także imprezy o cha-
akterze nawet międzypowia-
towym (jak słynne już Lato
na Pałukach). Organizowane
systematycznie imprezy pt.
„Kultura ludziom pracy”, w
których występy artystyczne,
zarówno zespołów zawodo-
wych jak i amatorskich, łączy
się z pokazami mody, sprzętu
gospodarstwa domowego itp.
cieszą się dużym i zasłużonym
powodzeniem.

POWSTAJĄ NOWE OBIEKTY

Nowe obiekty kulturalne są
w budowie. W Mieście dom
kultury będzie niedługo ukoń-
czony, w Panigrodzie znacznie
się budować dom kultury w
przyszłym roku. Aby ułatwić
zakładom pracy partycypowa-
nie w kosztach działalności
kulturalnej PRN podjęła sto-
sowną uchwałę na temat do-
towania Powiatowego Fundu-
szu Rozwoju Kultury. Szacu-
je się, że w tym roku wpłynie
na konto tego Funduszu nie-
mniej niż 500 tys. zł. Ale czy
będzie to szło na inwestycje?
Chyba raczej poszuka się in-
nej drogi. I już na przykładzie
obiektu kulturalnego w Niem-
czynie taki sposób się może
znajdować. Tam właśnie władze
chcą po raz pierwszy zastoso-
wać i sprawdzić formułę wspól-
nego partycypowania w kosz-
tach utrzymania obiektu k-o
przez organizację, instytucję i
przedsiębiorstwa.

W perspektywie ma być uzu-
pełniona sieć domów kultury
o obiekty w Łeknie i Łabowie.
Trzeba część obiektów wyre-
montować. Nadto zaś wyposa-
żyć w sprzęt audiowizualny
(zwłaszcza diapozytywy). Wpro-
wadza się coraz nowocześnie-
sze formy pracy k-o. Należą
do nich niewątpliwie amator-
skie kluby filmowe. Właśnie 4
takie kluby zakłada się w Wą-
growieckiem.

Warto przypomnieć, że tutaj
narodziła się idea ośrodków
wiedzy obywatelskiej FJN.
Pracują one nadal i rozwijają
się.

Działacze kulturalni Pałuk
zamierzają też w perspekty-
wie reaktywować liczne ognis-
ka i popularne chóry. Wydaje się,
że można tu liczyć na sprzy-
jający rezonans społeczny.

UWAGA NA ZABYTKI

Jest w Wągrowieckiem spo-
ro zabytków architektury wy-
magających odnowy. Na do-
brej drodze jest odbudowa
dworu w Srebrnej Górze (pi-
salismy o tym niedawno w
„Głosie”). Ale w roszpce jest
zabytkowy wiatrak w Bracho-
linie, zamek w Golańcu, odna-
wiać trzeba na gwałt pałac w
Siernikach (też pisaliśmy o
nim rok temu), chałupa w Po-
tulicach, dwór w Przysieci i
inne. Jeśli rychło niektóre z
tych obiektów nie zostaną wy-
remontowane mogą zostać bez-
powrotnie stracone.

Niezłą sytuację ma powiat
w dziedzinie kin, choć i tu nie
które wymagają remontu. Naj-
gorzej przedstawia się situa-
cja w samym Wągrowcu. Jed-
yne kino w mieście powiatow-
ym ma być teraz poddane re-
montowi, który zakłada się na
2 lata. Koszt przewidywany —
2 mln zł. Czy miasto ma być
pozbawione kina na tak długi
czas? Na to wygląda. Otóż
miejscowi działacze — także z
aktywnego Towarzystwa Przy-
jaciół Ziemi Pałuckiej — uwa-
żają, że te 2 mln bardzo by się
przydały do budowy domu
kultury w Wągrowcu, którego
brak jest dotkliwy. Tam zro-
biłoby się odpowiednią salę ki-
nową. Na razie zaś małym
kosztem można by istniejące ki-
no utrzymać w eksploatacji.
Niestety podobno takie prze-
kładanie pieniędzy z jednego
przedsiębiorstwa do drugiego
nie jest możliwe. Na razie zaś
nikt innego rozwiązania nie
potrafi wymyśleć. Więc chyba
przyjdzie się z kinem na 2 la-
ta pożegnać? M. S.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

SZAMOTULY. Z inicjatywy Po-
wiatowego Domu Kultury i Szamo-
tulskiego Towarzystwa Fotograficz-
nego otwarte w Domu Młodzieżo-
wym retrospektywną wystawę fo-
tograficzną byłego członka Sz. T. F.
Janusza Kurczewskiego. Zapre-
zentowano na niej 40 prac przed-
wziętych zmarłego fotografa. (mr)

WSZYSTKO O KSIĄŻCE

OBORNKI. Pod takim hasłem
zorganizowano w Obornikach wy-
stawę książek, obejmującą przesz-
ło 100 najciekawszych pozycji z
dziedziny beletrystyki, literatury
popularno-naukowej, plakatu na
temat „Dni Oświaty, Książki i
Prasy” oraz albumów. Duże zain-
teresowanie budziły rysunki przed-
stawiające projekt budynku i
wnętrza przyszłej biblioteki po-
wiatowej. Wystawę zobaczą mies-
kańcy Murwaniej Gośliny i Ro-
goźna. (jz)

KOLEJARZE —
KRWIODAWCY

ROGOŹNO. Z inicjatywy komite-
tu koordynacyjnego honorowego
krwiodawstwa Węzła PKP Poznań-
Główny, odbyła się kolejna sła-
chetna akcja oddawania bezinte-
resownie krwi dla kolejarzy. W
ten sposób uczcili oni Dzień Zwycię-
stwa. Na potrzeby resortowego
lecznictwa oddano w sumie 20 tys.
miliilitrów życiodajnego płynu, a
wśród 53 honorowych dawców zna-
lazło się 24 pracowników Stacji
PKP w Rogoźnie. W gronie tych
ostatnich na szczególne słowa
uznania zasługuje Genowefa Ko-
nieczna, która oddała największą
możliwą jednorazową ilość — 500
ml. (bop)

odpowiadamy

J. B. Szamoty — Lakierki na-
leży od czasu do czasu przetrzeć
wazeliną. Jeżeli zmokną, nie wol-
no ich suszyć na słońcu ani przy
gorącym piecu, lecz przetrzeć mię-
ką ściereczką. (911)

Alina K. Leszno — Długie goto-
wanie owoców i jarzyn niszczy wi-
taminę C. Dlatego warzywa należy
wkładać do wrzącej wody i goto-
wać tylko do zmłeczenia. (1117)

Komputer na usługach rolnictwa

Jak cenne usługi może od-
dać rolnictwu komputer prze-
konali się pracownicy Przed-
siębiorstwa Geodezji w Kosza-
linie, którzy dzięki pomocy
maszyn elektronicznej „Odra-
1103” opracowali mapę zasob-
ów ziemi woj. koszalińskiego
z uwzględnieniem podziału na
klasy i na użytki.

ne zostały wszystkie niedocią-
gnięcia i nieproduktywne za-
biegi, dzięki czemu spółdziel-
nie mleczarskie otrzymują o-
biecnie mleko wyższej jakości,
natomiast hodowcy bydła
mlecznego otrzymują wyższe
wynagrodzenie.

Obecnie pracuje się nad sze-
rokim wprowadzeniem tego sys-
temu w życie. Maszyna oce-
niać będzie nie tylko wartość
jakość mleka, lecz także przy-
jemność funkcji rachmistrza i sta-
tystyka. Dzięki zgromadzeniu
tych informacji będzie ona
mogła dostarczać na każde za-
danie i w ciągu kilku minut
potrzebne wyliczenia.